Nr 179. Kraków, Czwartek 16 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu: Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Osierocone stanowisko.

Zwłoki zamordowanego namiestnika spoczęły wczoraj w grobowcach rodzinnych w Krzeszowicach. Pod wrażeniem katastrofy zatarły się różnice społeczne i partyjne; całe społeczeństwo nasze zsolidaryzowało się w objawach pietyzmu dla pamięci Polaka, który legł na swojem stanowisku.

Ale życie wogóle, a publiczne w szczególności, nie znosi zastoju. Jego wiecznie ruchoma fala niesie coraz to nowe problemy i domaga się natychmiastowego nieraz ich załatwienia. Tak i teraz. Namiestnik-Polak padł ofiarą skrytobójczego morderstwa; żałobą okryła się jego rodzina, głęboko odczuty smutek i współczucie wstrząsnęły społeczeństwem; ale w tej chwili życie niesie otwartą kwestyę: co dalej, kto zajmie eksponowane, niesłychanie dla nas i dla kraju ważne stanowisko namiestnika? I nieubłagana konieczność nie przewleka terminu dla odpowiedzi: żąda jej czemprędzej, zaraz, natychmiast, bo każdy dzień zalewać nas może nową, natrętną falą wypadków i przeobrażeń.

Prasa polska potrąciła już mimochodem o tę kwestyę. Słyszymy opinię: przedewszystkiem względy na interes narodowy muszą decydować. Zgoda. Ale nie wynika stąd wcale, aby reprezentowanie tego interesu narodowego miało być przywilejem, lub monopolem jednego tylko stronnictwa polskiego w kraju. Więc jako zasadę stawiamy: namiestnikiem może być jedynie Polak, który zdolny jest zrozumieć zagrożony w tej chwili nasz interes narodowy, a dość posiada inteligencyi i energii, aby skutecznie stanąć w jego obronie. Byłoby źle, gdyby społeczeństwo w Galicyi, po przebyciu czterdziestoletniej szkoły konstytucyjnego życia, nie mogło kilkunastu, lub, co najmniej, kilku obecnie wskazać wybitniejszych osobistości, mogących sprostać temu narodowemu zadaniu.

Idzie o trafny wybór między niemi, i to jest właśnie rzeczą niesłychanej dla nas wagi. Jeżeli tedy postawimy obok siebie osobistości do pewnego stopnia równowartościowe pod względem siły, potrzebnej do rozwiązania kwestyi polsko-ruskiej, to poza tem kryteryum pozostaje nie mniej ważne drugie, którego zlekceważenie byłoby równie fatalnem w swoich następstwach, jak obejście pierwszego.

Tem drugiem kryteryum musi być stanowisko kandydata namiestnikowskiego wobec tej ewolucyi stronnictw politycznych i stosunków społecznych w naszym kraju, które w ostatnich dwóch latach się dokonały. W artykule p. t. „Trzy fazy upadku“ wykazaliśmy niedawno temu, że dostarczające dotąd przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych stronnictwo konserwatywne, straciło w kraju grunt w opinii publicznej. Ono go właściwie nigdy nie miało, bo dzierżąc władzę, opinię publiczną zawsze lekceważyło. To je zgubiło. Wybory do parlamentu, do Sejmu, wreszcie do krakowskiej Rady miejskiej, to 3 fazy upadku stronnictwa konserwatywnego, a zwłaszcza jego krakowskiego odłamu.

Jakkolwiek nominacya namiestników jest prerogatywą korony i jakkolwiek nie odpowiadają oni ani przed Sejmem, ani przed parlamentem bezpośrednio, przecież w państwie konstytucyjnem niemożliwą do utrzymania byłaby sytuacya, jaka nieuchronnie wytworzyćby się musiała z powodu jawnego antagonizmu politycznego między cesarskim namiestnikiem, a ciałami ustawodawczemi. Gotowy przykład takiego konfliktu daje Chorwacya. W Galicyi brać trzeba przy tem w rachubę Sejm, przedstawicielstwo kraju w parlamencie, a wreszcie nie można także pominąć politycznego charakteru Rad miejskich obu stolic kraju. Ostatnie wybory przyniosły w tych wszystkich reprezentacyach klęskę stronnictwa konserwatywnego.

Jeżeli więc przy rozważaniu kandydatur namiestnikowskich nie postawimy wprost kwestyi, czy z łona zwycięskich stronnictw nie należałoby powołać namiestnika, i któremu z tych stronnictw przyznaćby się powinno w tej sprawie pierwszeństwo, — to na wszelki sposób jeden oczywisty, siłą faktu z wyniku ostatnich wyborów i z nowego układu sił politycznych w kraju wysnuć musimy wniosek: namiestnikiem nie może w tych warunkach być człowiek, któryby, z tytułu swej partyjnej przynależności i roli politycznej, jaką dotąd odgrywał, był zaprzeczeniem tego, co się stało. Nowy namiestnik nie może być w partyjnym kierunku tak dalece pronounsowaną osobistością, aby wzmocnione przez ostatnie wybory stronnictwa demokratyczne z góry czuły się jego rządami zagrożonemi.

Demokratyzacya Galicyi nie jest frazesem; ona jest faktem. Jeżeli decydujące o wyborze nowego u nas namiestnika sfery, nie zdadzą sobie z tego faktu i jego następstw sprawy, to popełnią błąd fatalny, który zemści się i na stosunkach parlamentarnych, i, niestety, na stosunkach naszych krajowych. Przedewszystkiem bowiem nowy namiestnik, przystępując do analizy, a w dalszem następstwie do rozwiązania kwestyi polsko-ruskiej, stanąć musi na podstawie demokratycznej, musi dla czynników demokratycznych mieć zrozumienie, a w demokratycznych sferach nie może budzić z góry uprzedzeń i nieufności. O tem zaś usposobieniu jego i politycznym sposobie myślenia zaświadczy jego przeszłość polityczna, jeżeli nie będzie człowiekiem zupełnie nowym.

Stawianie w obecnych stosunkach na stanowisku namiestnika człowieka, który, właśnie ze względu na przeszłość swoją polityczną wywołaćby musiał uprawnioną nieufność stronnictw demokratycznych, byłoby prowokacyą tych stronnictw, obliczoną na to, że w obecnej, krytycznej chwili zrezygnują one ze swoich dążności i programów, aby nie wywoływać antagonizmów w łonie społeczeństwa.

Przeciw takiej prowokacyi z góry zastrzedz się musimy w interesie nietylko demokracyi, lecz i kraju całego. Nie może być siewcą zgody z Rusinami człowiek, któryby obudzał podejrzenie, że zasieje antagonizmy polityczne wśród Polaków.

Nie mamy żadnego „upatrzonego“ kandydata na namiestnika. Ostrzegamy tylko, że obecna sytuacya nie nadaje się na to, aby u steru administracyi kraju stawiano ludzi, którzy już rolę swoją polityczną odegrali i skończyli i dla których, w repertoarze nowych stosunków politycznych w kraju, roli kierowniczej żaden rozsądny reżyser szukać nie powinien. Nie pora na wskrzeszanie politycznych nieboszczyków.

Ukraińcy wobec zamachu.

(Oświadczenie prezydyum klubu ruskiego w parlamencie. — Nekrolog polityczny Potockiego w „Dile“. — Hr. Potocki wobec Oleśnickiego. — Rady „Diła“).

Komunikat ruskiego klubu parlamentarnego ogłoszony w streszczeniu w „N. Freie Presse“ z podpisami posłów Romańczuka i Wasilki brzmi dosłownie jak następuje:

„Przyczyną zamachu na namiestnika hr. Potockiego jest panujący w Galicyi system polityczny, długoletni ucisk, nieznośna samowola władz administracyjnych. Ruscy posłowie często wskazywali na silne i niebezpieczne rozdrażnienie narodu, ale na ostrzeżenia ich nie zwracano uwagi. Dopiero w listopadzie r. 1907 zdobyte na namiestniku rozporządzenie do starostów, zarządzające bezstronne i przychylne traktowanie ruskiego narodu, pozostało bez wszelkich następstw. Nadużycia przy wyborach sejmowych i dalsze szykany zniweczyły obudzone przed tem nadzieje zmiany systemu. Wykonawca zamachu jest bardzo egzaltowany (starszy jego brat popełnił samobójstwo). Jest on synem bardzo szanowanego kapłana i posła na Sejm, który przed 14 laty umarł w walce przeciw samowoli administracyi. Wykonawca zamachu spodziewał się widocznie, na podstawie przykładów rosyjskich (!), że przez zabicie szefa kraju, przyniesie pożytek swemu narodowi.

„Prezydyum klubu ruskiego osądza jak najostrzej ten straszny, u Rusinów dotąd niesłychany akt gwałtu i spodziewa się, że nie będzie on miał dalszych następstw, i że spokojne, zgodne z ustawami stosunki, będą i nadal panowały w kraju“.

Charakterystyczne są uwagi, które nadtem oświadczeniem prezydyum klubu ruskiego czyni „Diło“. Wytyka ono mianowicie dwa „logiczne“ błędy autorom enuncyacyi. Pierwszy z nich polega na tem, że wyliczywszy „przyczyny“ zbrodni, nie napiętnowali ich zamiast samej zbrodni, która była tylko „następstwem“. Drugiego zaś błędu dopatruje się „Diło“ w końcowym frazesie, że „stosunki zgodne z ustawą będą i nadal panowały“ co zdaniem ukraińskiego organu stoi w sprzeczności z wyliczonemi na początku przyczynami zamachu, polegającemi właśnie na bezprawnych stosunkach.

W tym samym numerze pisze „Diło“ „polityczny nekrolog Potockiego“, usprawiedliwiając to spóźnienie delikatnością (!) uczuć, która każe „chylić głowę przed majestatem śmierci nawet największego wroga“ i „szanować osobiste nieszczęście rodziny ś. p. namiestnika“.

„Diło“ zaczyna od przypomnienia, że niedawno jeszcze polskie dzienniki postępowe nazywały Potockiego „galicyjskim Trepowem“ i że „Kuryer Lwowski“ pierwszy podniósł sprawę losów jednego z oficyalistów zmarłego. Stanowisko namiestnika zajął Potocki tuż po secesyi posłów ruskich z Sejmu w chwili największego naprężenia stosunków polsko-ruskich i wierny zapowiedzi swojej, danej w Radzie powiatowej w Buczaczu, że „my im sprawimy nowe Beresteczko“, rozpoczął kurs „polityki rusinożerczej“. W roku 1907 „aby rzucić postrach na Rusinów przed pierwszemi powszechnemi wyborami, rozdął ś. p. namiestnik do niesłychanych rozmiarów wypadki uniwersyteckie ze stycznia tego roku, nakazał aresztować przeszło stu studentów ruskich i wogóle dać na studentach odstraszający przykład całemu społeczeństwu ruskiemu. Wszystkie jednak usiłowania Potockiego, aby pożreć Ukraińców, nie powiodły się wskutek ich mężnej obrony, to też postarał się on „osiągnąć podstępnie „lewem“ to, czego nie mógł uzyskać, „prawem“. — Pozornie akceptował on żądanie posłów ruskich, ale w rzeczywistości „złamał dane rządowi i narodowi ruskiemu słowo“ i przeprowadził wybory sejmowe w „skrajnie nielegalny sposób“.

Swój „nekrolog polityczny“ Potockiego kończy „Diło“ następującym wnioskiem:

„Nie sprawiedliwość i przychylność dla narodu ruskiego była cechą rządów hr. Potockiego, ale historyczna buta polskiego magnata, ta sama buta, która kazała jego przodkom uważać naród ruski za „bydło“, wobec którego nie obowiązują żadne ogólno-ludzkie normy, wedle których można łamać na kole, ćwiartować, wbijać na pal, a także wiarołomnie oszukiwać, aby je tem silniej pochwycić w ręce“.

Odpowiadać na te zarzuty nie warto. Zbyt dużo i zbyt jawnej jest w nich beznadziejnie złoj woli i zaślepienia nienawiści. Społeczeństwo zaś nasze wie, co o tych zarzutach sądzić. Lepiej niech mówi ostatni fakt z polityki ruskiej Potockiego. Oto korespondent wiedeński „Haliczanina“ opowiada w wczorajszym numerze tego dziennika, że w ostatnich dniach przed śmiercią jeździł hr. Potocki do Stryja, aby mieszkającemu tam posłowi dr. Oleśnickiemu zaproponować oficyalnie wicemarszałkostwo Sejmu. Dr Oleśnicki jest najwybitniejszym i intelektualnym wodzem Ukraińców. I zaszczytna propozycya, którą mu hr. Potocki uczynił, miała widoczne i wybitne znaczenie polityczne, bo świadczyła najlepiej, że zgniecenie Ukraińców, zgnębienie ich i „pożarcie“ — jak w zaślepieniu wypisuje „Diło“ — nie leżało bynajmniej w zamiarach zamordowanego. Przeciwie, za osłabienie Ukraińców przez wprowadzenie do Sejmu dziesięciu Moskalofilów, chciał on ich wynagrodzić wyniesieniem najwybitniejszego ich „leadera“ na wysokie stanowisko wicemarszałka, co chyba w żadnym razie nie mogło oznaczać, że polski magnat w „historycznej swej bucie“ uważał Ukraińców za „bydło“, które można „ćwiartować i i wbijać na pal“.

Ale „Diło“ udaje, że o tem wszystkiem i jeszcze o innych rzeczach nie wie, ponieważ nie chce wiedzieć, ponieważ swoją racyę bytu widzi to pismo w szerzeniu szalonego szowinizmu i nienawiści wśród mało odpornych umysłów ruskich.

Do czego zaś w tym kierunku dochodzi ten dziennik, niechaj czytelnik sam sobie wyrobi pojęcie z następującej notatki kronikarskiej „Diła“.

„Srogie pogromy, urządzane od dwóch dni przez polski motłoch patryotyczny przeciw lwowskim Rusinom, pogromy, które skutkiem braku stanowczości u ogółu ruskiego we Lwowie i na prowincyi, tudzież wskutek nieprawdopodobnie daleko posuniętej ospałości i haniebnej zimnokrwistości ruskiego społeczeństwa w naszym kraju, nie spotkały się z męskim czynem w odpowiedzi, przypominają nam analogiczną sytuacyę w innym kraju austryackim, w Czechach. Kiedy nienawiść wzajemna obu narodów przekroczyła tam także granice legalnego sporu, społeczeństwa same postarały się o osiągnięcie równowagi w następujący sposób: „Każdy fakt napastowania Niemców przez Czechów w miejscowościach z czeską większością, natychmiast wyrównywali Niemcy równowartościową odpłatą w miejscowościach z czeską mniejszością. I wiceversa. (Całe to zdanie drukuje „Diło“ rozstrzelonem pismem). Na każdą telegraficzną wiadomość o zrywaniu szyldów lub tłuczeniu szyb przez jednę narodowość, odpowiadała natychmiast druga narodowość odpowiednim czynem. Ani czeskie. ani niemieckie społeczeństwo nie patrzyły obojętnie na krzywdzenie swych narodowych mniejszości. Doprowadziło to bardzo rychło do tak nieznośnego stanu bezprawia w całych Czechach, że oba społeczeństwa ujrzały się wkrótce we własnym interesie zmuszonemi do zaniechania tak obosiecznych metod politycznej walki. Bez tego obopólnego, równowartościowego wyrównywania krzywd, bezkarne wybryki byłyby wzrosły do nadzwyczajnych rozmiarów. A tak, po wyrównaniu rachunków, w Czechach panuje spokój“.

Mamy tu tedy wyraźne wezwanie pod adresem większości ruskich, aby rzuciły się na mniejszości polskie. Ponieważ zaś większości ruskie znajdują się tylko po wsiach, przeto obawiać się należy, że jeżeli rady „Diła“ poskutkują, będziemy mieli niebawem „równowartościową odpłatę“ ze strony Rusinów na polskiej ludności wiejskiej w Galicyi wschodniej.

Ks. Bülow w Rzymie.

W ostatnich czasach trójprzymierze doznało tak silnych wstrząśnień, że istnienie jego było poważnie zagrożone. Włochy, które już od dość dawna wyemancypowały się z pod wpływów berlińskich, zajęły obecnie wobec Austryi wprost wrogie stanowisko z powodu polityki bałkańskiej gabinetu wiedeńskiego. Austrya poczyniła na granicy Włoch takie przygotowania, jak gdyby z tej strony obawiała się poważnego niebezpieczeństwa. Wobec tego dziwnie też wyglądało owo trójprzymierze, którego dwaj uczestnicy liczą się z możliwością wojny pomiędzy sobą. Gabinet berliński, któremu najwięcej zależy na utrzymaniu trójprzymierza, występuje nieustannie w roli pośrednika pomiędzy Austryą a Włochami, zapewniając je, że Austrya niema planów zaborczych na Bałkanie, a zwłaszcza w Albanii, do której Włochy roszczą sobie pretensyę.

Obecny pobyt ks. Bülowa w Rzymie ma też na celu ponowne wzmocnienie trójprzymierza Jak donosi Agencya Stefaniego, kanclerz niemiecki oświadczył w rozmowie z pewnym politykiem włoskim, że przybył przedewszystkiem do Rzymu, ażeby odpowiedzieć na odwiedziny Giolittiego w Homburgu i Tittoniego w Baden Baden. Mocarstwa — mówił ks. Bülow — zajęte są obecnie przedewszystkiem tem, aby przez pogodzenie angielskich i rosyjskich projektów reform w Macedonii o ile możności wpłynąć na uspokojenie się ludności tej krainy. Niemcy nie mają na Bałkanach bezpośrednich interesów, pragną tylko jedności mocarstw wobec kwestyi bałkańskiej i usunięcia wszelkich powodów do konfliktu. Odwiedziny cesarza Wilhelma w Wenecyi są nowym dowodem przyjaźni jego dla Włoch.

Tak przedstawia cel swoich odwiedzin sam kanclerz niemiecki, a ze słów jego widać, że istnieje, czy też istniała możliwość konfliktu z powodu kwestyi bałkańskiej. A ponieważ wobec kwestyi bałkańskiej Włochy podejrzywały Austryę o plany zaborcze, więc ks. Bülow głównie czynił zabiegi około pogodzenia tych dwóch sprzymierzeńców. Jeżeli zaś włoskie sfery urzędowe zapewniają, że pomiędzy Austryą a Włochami nie potrzeba było pośrednictwa niemieckiego, gdyż stosunek Włoch do Austryi znowu jest przyjacielski, to najpierw z oświadczenia tego wynika, że stosunek ów nie był przedtem przyjacielski, a następnie podobne zapewnienia urzędowe służą tylko do zakrycia kart.

Czy ks. Bülow z pobytu swojego w Rzymie skorzysta, ażeby z Watykanem porozumieć się co do obsadzenia stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej, nie wiadomo nic dotąd. Jak donosi „Giornale d'Italia“, na podstawie informacyj, pochodzących, według twierdzenia tego dziennika, z kół wysokiego duchowieństwa w Niemczech, ks. Bülow miał papieżowi przedłożyć na posłuchaniu, które wczoraj się odbyło (zob. numer poranny; przyp. red.) myśl zamianowania dla tej archidyecezyi dwóch arcybiskupów, niemieckiego i polskiego. „Sfera wpływów polskich — pisze ów dziennik — zmniejszyłaby się o połowę, co już byłoby zyskiem dla rządu pruskiego“. Informacyę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, nie przywiązując do niej wielkiej wagi. Bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy Watykan zgodziłby się na podobny podział kościoła katolickiego w Poznańskiem.

Prasa czeska o morderstwie lwowskiem.

Staroruski organ „Hlas Naroda“, aczkolwiek wraz z resztą prasy potępia zamach lwowski, przecież stara się morderstwo poniekąd uspra-

---

Michał Marczewski.
(Mimar)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

50 (Ciąg dalszy.)

Rewirowy żałował, że zamiast trzech rubli nie otrzymał trzydziestu, Siusiulskiemu zaś pilno było do domu, gdzie też miał czekać na przyobiecane zawiadomienie: kiedy i gdzie zobaczyć się z nim mogą one: matka i córka.

I oto, gdy on się tak mozolił, starał, łaził, zabiegał, Kudralska wpadła na niego z impetem, zapytując, gdzie tak długo bawił.

Postanowił być dyplomatą. Kapelusz powiesił w przedpokoju na wieszaku, laseczkę postawił w kącie i nie spiesząc się bynajmniej, niewielkim grzebykiem poprawiał sobie nieco potarganą czuprynę.

— Zaraz, zaraz... Co nagle, to po dyable!... Niechżeż mi pani pozwoli przyjść trochę do siebie!

Skończył z włosami i spokojnie, z flegmą, począł otrzepywać z łupieżu klapy marynarki, której przecież nie wygrał na loteryi, ani też nie ukradł wcale.

Człowiek dobrze wychowany, zanim wejdzie do cudzego mieszkania, musi się przejrzeć parę razy w lusterku.

Czasem krawat, czasem kołnierzyk...

Zaimponował jej tym tak, że opuściła naraz ręce i jakby to był sam zmartwychpowstały Walek, zamiast gderać dalej, pobiegła do kuchni po ów trzymany dla niego pod blachą obiad.

— Rosół skrzepł, a pieczeń na nic wyschła!... Żebym wiedziała, że pan tak późno wróci...

Wzruszył na to ramionami i siadł do stołu z wielką pewnością siebie.

— Jezus, Marya, Józefie święty!... Co się temu chuchrakowi na raz stało?... Mucha go jaka ugryzła, czy może na modlitwę do Przemienienia Pańskiego dał?...

Lecz on zmienił taktykę, poczuwszy raz twardy grunt pod nogami.

— Cóż to pani myśli, że to z temi sprawami to tak: raz, dwa, trzy?... Czy podług pani taki komisarz to to sobie pierwszy lepszy i więcej nic?!... Jak pani przypuszcza...

Straciła rezon ostatecznie i tylko usta otwierały jej się mimowolnie.

— Nie, to nie był Siusiulski, to nie był już nawet pan Gonzaga, to był Walek, Walek jak żywy. Należało się jedynie przeżegnać i zanim co, ustąpić mu po dobroci.

— Ależ któż to mówi?... Mnie tylko jedzenia żal i nie ma się pan czego urażać, bo sama wiem jak z kim i kiedy...

To ją dopiero ocaliło, zamierzał jej bowiem powiedzieć wiele; i o tym majstrze mularskim, i o tem, by mu wogóle nie przeszkadzała w robocie, bo jak nie, to on ten cały kram ciśnie i niechaj się sobie sama użera z policyą, która kogo zechce, to „w barani róg zegnie“, że i śladu z niego nie pozostanie; ni dymu, ni popiołu, któreby wiatr mógł roznosić na wszystkie cztery strony świata. Tak!

Ale pokorne ciele dwie matki ssie.

Przyjął talerz wcale ciepłego jeszcze rosołu, ukrajał sobie sporą kromkę chleba, wziął łyżkę do ręki i uśmiechnął się po dawnemu przyjaźnie.

VIII.

Kudralska słuchała swego administratora zachwycona.

— Więc pan tak do samego komisarza prosto?...

— A co?... Ceremonię z nim będę robić, czy jak?

— No, to to nie, ale zawsze... Ja bym tak nie umiała...

— Bah! A umie pani „po rusku?“

— Właśnie, właśnie, to prawda. Sama też tego żałuje, chociaż swoją drogą, jakżeż tak, kobieta niby jedna?...

— Ee, proszę pani!...

Machnął ręką z lekceważeniem.

— Tu nie w tem rzecz. Kobieta, czy nie nie kobieta, to wszystko jedno. Tam mężczyzna mężczyznie nierówny. Po pierwsze, to trzeba, jak mówiłem, w urzędzie po urzędowemu; inaczej to by po prostu, jak w domu gdzie, albo i szynku, co to przyszedłeś i tylko: — panienko dwa piwa! — Na służbie zaś to wszystko, jak raport. Tam: „imieju czest'“, albo: „pakorniejsze praszu“. Jeden to się nazywa: „wysoko błagorodje“, drugi zaś: „wysokorodje“, są zaś jeszcze takie, które się nazywają: „jego prewaschaditielstwo“, albo i: „jego wysokoprewaschaditielstwo“!...

Aż jej w uszach zadźwięczało i chwyciła się obydwiema rękami za głowę.

— Matko boska Częstochowska!... A toż to dopiero trzeba pamięć mieć, a i język na takie gadanie wyłamany.

Podparł sobie głowę łokciem i wydął usta.

— Oo, naturalnie, naturalnie. Niektórym to lekarze nawet muszą podcinać!

— Patrzcie państwo! Podcinać?... To tak, jak szpakom?

— A tak, tak, jak szpakom! Dobrze, że ja do tych nie należę. Ja znam wszystkie mowy! I po niemiecku i po francusku, a już co do „ruskiego“, to co pani chce. Zrozumiała pani co?...

Nic z tego nie rozumiała, ale była bardzo kontenta.

Otwierały jej się oczy na to wszystko, czego się jeszcze w nim dotąd nie dopatrzyła.

— Nic dziwnego, że pan komisarz pod rękę go wziął i na śniadanie z nim poszedł do Małdrykowskiego... Żeby to tylko...

— Przypomniała sobie jednak coś.

— Panie Gonzaga, czy to aby ten Małdrykowski nie za drogi?...

— Czy nie za drogi?... Aa... to już ja na to nie poradzę. Jak ja, proszę pani, w interesie to, to już muszę tam być, gdzie on...

— No tak, no tak, ale... Wieleż mu pan dał?

— Wiele ja mu dałem?...

Namyślał się jakoś.

— Tak, wiele... Odemnie pan trzydzieści wziął.

— Trzydzieści?

Jakgdyby zapomniał o tem.

— A tak, tak, ma pani racyę, trzydzieści!... W tej chwili jednak zniecierpliwił się niespodzianie.

— Ee, bo pani mnie... Ja przecież wszystko po kolei chcę! Pani myśli, że takiemu to tak łatwo dać?... Taki to przecież nie stójkowy na rogu, co to go się do sklepu od tyłu wpuści i kieliszek na pace postawi; — na, bracie, pij!.. Ho ho, żeby pani tylko widziała, jaką on papierośnicę ma!... Srebrną z Kaukazu!... Pietnaście rubli kosztowała!

— Otóż on rękę mi podał i potem mnie jeszcze za guzik brał. Alojzij Onufriewicz — powiada do mnie, bo niby, że to mój ojciec był Onufry... Otóż, Alojzij Onufriewicz — on tak — wy by ka mnie w pismowoditieli... Pani rozumie co to jest?... Pismowoditieli!...

— Pismowodzicieli?...

— Tak, tak! Pismowoditieli!

— Ano to chyba, żeby pan pisma wodził?...

— Ii!... Nic pani nie rozumie! Pismowodziciel to znaczy adjunkt po naszemu. Ha ha ha!... Pani nie wie nawet co to adjunkt znaczy! Ha ha ha!... A adjunkt proszę pani to pierwszy po komisarzu... To, to... to klasowy urzędnik... Ordery dostaje... Może być koteżskij asesor albo i sowietnik...

— Bój się pan Boga!... Asesor?!...

— A tak, tak! Powiadam przecież klasowy.. może nawet dziesiątej, czy dziewiątej klasy, albo ja wiem!... Taki adjunkt, proszę pani, jeden raz do roku tyle zgarnie, że za służbę podziękować może i zaraz sobie dom kupi albo i całą wieś!... No! myślałem, że pani, a pani to tak, jak Boga kocham, niby dziecko jeszcze i wierzy pani że dziś kto bez dochodu może być!... He he he!... (C. d. n.).

wiedliwić nawet rzekomemi krzywdami, jakich doznawać mają Rusini w Galicyi. Dziennik ten kończy swoje wywody uwagą: „Sprawie ruskiej czyn mordercy zadał ciężką ranę, a rodacy Siczyńskiego mają powód poważny do potępienia jego postępku tak stanowczo, jak ich sąsiedzi narodowości polskiej".

Agrarny „Venkov" ubolewa, że „skutkiem morderstwa pogłębiła się przepaść między Polakami a Rusinami. My, Słowianie, jesteśmy i tak już ze sobą poważnieni, a takie nieszczęsne wypadki mogą być przyczyną nowych i ciężkich konfliktów. Morderstwo polityczne z reguły wychodzi na korzyść wstecznictwu i gnębicieli; w taki sposób wielkich sporów się nie rozstrzyga, lecz sprowadza się je na złe drogi".

Dziennik dra Kramarza „Den" dał snać posłuch ruskim korespondencyom, skoro przedstawia tło polityczne morderstwa tragicznie, lecz nie prawdziwie. W artykule wstępnym tego dziennika czytamy: „Czeskie społeczeństwo wobec ubolewania godnego czynu ruskiego szaleńca nie zmieni nic w dotychczasowych swoich stosunkach z Rusinami, natomiast Polacy, a jeszcze bardziej Niemcy odwrócą się od nich zupełnie". „Den" porównuje stosunki galicyjskie z czeskiemi i może „z radością wyrazić przekonanie, iż polityczne wykształcenie czeskiego ludu tak dalece postąpiło, że najromantyczniejsze i najzapaleńsze czeskie głowy nie posuną się do morderstwa, aby pomagać narodowi, bo takie środki są dla narodowej sprawy szkodliwe, a nawet są dla niej wprost katastrofą".

„Hlasy z Hane" uważają to wydarzenie w roku jubileuszowym cesarza za Mane-Tekel-Fares dla austryackiej zasady politycznej: „divide et impera". — „Opavsky Tydennik" sądzi, że teraz poza rodziną słowiańską stanęli nie tylko Polacy ale i Rusini i że ekskluzywność sztucznie żywiona i wspierana przez nieprzyjaciół słowiańskiego świata wiele się przyczyniła do tego, iż mógł się znaleźć inteligent ruski, który podniósł broń bratobójczą na przedstawiciela polskiego rządu (polské moci) w Galicyi.

Bardzo rozważnie i rozsądnie przedstawia doniosłość i znaczenie sprawy „Moravská Orlice". Aczkolwiek uważa morderstwo za jedno ze zjawisk codziennej „czarnej kroniki", w której miłość jest miłością narodu, a ofiarą nie kochanka, lecz namiestnik. Spodziewa się też „M. O.", że „gdy przejdzie obecne wzburzenie i gdy się waśni wzburzone uciszą, zastanowią się nad sobą oba narody i cień Andrzeja Potockiego będzie przebłagany zgodą bratnią, bo nieraz tak już bywało w historyi. Czas ucieka, ale czasy się zmieniają".

Młodoczeskie „Narodni Listy" uznają, że nie jest winien zemsty takiej namiestnik sam, bo on był tylko zasłoną, za którą się kryli inni winowajcy. Dziennik ten wyraża opinię, że Potocki padł ofiarą jednego z licznych sporów słowiańskich. Sprawę polsko-ruską stawia się tu na równi z zatargiem Serbii i Bułgarów o narodową przynależność „kilku wiosek", skutkiem czego cała Macedonia jest w niepokoju, na równi z walką Starcewiczańskiej partyi przeciw Serbom i Chorwacyi i kwestyi polsko-rosyjskiej w państwie cara. „Tragedya lwowska jest ostrzeżeniem nie tylko dla Galicyi, ale i dla całej Słowiańszczyzny".

Jak więc z zestawienia tych głosów prasy czeskiej wynika, Czesi wogóle nie zadali sobie dotąd trudu, aby poznać istotę sporu polsko-ruskiego. Rzecz przecież ciekawa, że ci sami Czesi, którzy mają pretensyę, aby cały świat znał istotę sporu czesko-niemieckiego, którzy swoje kwestye narodowe narzucają opinii całego państwa — w bardzo krótkiej drodze załatwiają się ze spornemi kwestyami narodu polskiego.— Po prostu nigdy nam nie przyznają słuszności, nigdy nie biorą nas w obronę, jeśli tylko wojującą z nami stroną są inni Słowianie. Wyjątek stanowią Niemcy, widocznie nie dlatego, że nas gnębią, ale dlatego przedewszystkiem, że także Czechom dają się we znaki. Rząd rosyjski pastwił się nad nami; Czesi milczą o tem, lub, gdy sprawa zbyt głośna, wspominają o tem półgębkiem. Rusini mordują namiestnika dlatego, że jest Polakiem; Czesi starają się przedstawić zbrodnię, jako następstwo ucisku Rusinów.

„Słowianin" więc, w pojęciu Czechów, to przedewszystkiem Czech; potem idzie Rosyanin, potem Rusin, Chorwat, Słowieniec... Polakom wymacza się w tej rodzinie słowiańskiej rolę oskarżonego, rolę ciemiężyciela, nigdy nie przyznaje się im racyi, gdy zmuszeni są walczyć z innym ludem słowiańskim lub z państwem takiem, jak Rosya, o prawa narodowe.

Cenimy sobie sympatye Czechów. Lecz ostatecznie zapytać musimy, jaką te sympatye przynoszą nam polityczną korzyść, jeżeli ograniczają się jedynie do tej sfery interesów, które nietylko nas, lecz i Czechów także bezpośrednio dotyczą?

Morderca namiestnika i jego rodzina.

(Koresp. „N. Reformy").

Lwów, 15 kwietnia

Rodzina Mirosława Siczyńskiego, który dokonał potwornego zamachu na ś. p. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, jest liczna i znaczna w Galicyi wschodniej. Ojciec mordercy był w latach dziewięćdziesiątych gr.-kat. proboszczem w Stopczatowie koło Jabłonowa. Prowadził on dom duży, otwarty; słynne były praźniki u parocha stopczatowskiego, na które przybywało wiele osób, szczególnie z inteligencyi ruskiej z okolic. Jednym z najczęstszych gości u ks. Siczyńskiego był adwokat dr Teofil Okuniewski. Zjeżdżał on do Stopczatowa zwykle w nocy i z ks. Siczyńskim chadzał po chatach włościan, agitując zawzięcie w radykalnym duchu „ukraińskim". — Szczególnie w czasach wyborów do Sejmu i Rady państwa obaj przyjaciele prowadzili namiętną agitacyę. Ale ks. Siczyńskiego chłopi nienawidzili. Wyzyskiwał on ich materyalnie, ściągał potworne wprost opłaty za pogrzeby, chrzty, śluby; dokuczał chłopom i szpiegował ich. Nieraz nocą, przebrany za chłopa, zachodził do karczmy, chcąc podsłyszeć o czem rozmawiają, podchodził pod okna, śledząc, co w domach robią. Nienawidził Polaków, do włościan polskich odnosił się wrogo i brutalnie. Obowiązki kapłańskie zaniedbywał, wolał agitacyę, jako bardziej odpowiadającą jego namiętnemu temperamentowi.

Czas jakiś był ks. Siczyński posłem sejmowym i jako taki, występował w czasie obrad przeciw „polskiej gospodarce i rządom". Słynnem jest jedno z jego przemówień w Sejmie, gdy zaznaczył swoje stanowisko antireligijne. Protekcya jednak ludzi „politycznych" sprawiła, iż metropolita ks. Sembratowicz cofnął rozporządzenie, suspendujące ks. Siczyńskiego w obowiązkach kapłańskich. Dowodem, jak parafianie nienawidzili swego duszpasterza, jest fakt, iż pewnego dnia, gdy wracał z Kołomyi, kilku parobków zaczaiło się po drodze, a jeden z nich rzucił na ks. Siczyńskiego siekierą, której ciosu cudem uniknął. Zmarł po dwu latach w Stopczatowie na zapalenie płuc.

Nienawiść do wszystkiego, co polskie, wpajał on od najwcześniejszych lat w dusze małych jeszcze swoich dzieci. Ale jeszcze większym wrogiem polskości była żona jego, Helena (Ołena), z domu Kołnyj, córka księdza ruskiego, proboszcza z Hadynkowiec (pow. Husiatyński). — Po śmierci męża mieszkała ona jeszcze lat parę w Stopczatowie, gdzie dzierżawiła grunta od późniejszego administratora parafii ks. Stefanowicza, dziś parocha w Kutach, a potem od ks. Kozirskiego. Ołena Siczyńska także po śmierci męża więcej zajmowała się polityką „ukraińską", aniżeli wychowaniem dzieci, i obracała się przeważnie w towarzystwie męskiem. Ciągle miała jakieś interesa i z prośbami nachodziła ówczesnego starostę w Kołomyi, Bańkowskiego, i namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, w którego dobrach ks. Siczyński był szereg lat parochem. Od obydwóch doświadczała ona różnych dobrodziejstw. Od Sejmu otrzymała pensyę 2000 koron rocznie na wychowanie ośmiorga nieletnich dzieci. Ze względu, że ks. Siczyński był posłem sejmowym, pensyę tę dano jej w drodze łaski.

Najstarszą córkę Siczyńskiej, Irenę, wziął do siebie po śmierci ojca, rodzony brat tegoż, również gr.-kat. paroch, ks. Siczyński, wdowiec. Irena jest obecnie nauczycielką we Lwowie.

Syn tego stryja, Jarosław, po ukończeniu seminaryum duchownego, ożenił się przed laty z młodziutką córką gr.-kat. proboszcza w Ławocznem, ks. Kopciucha. Po ślubie żył z nią dwa tygodnie, poczem wyjechał do Ameryki. Co się z Jarosławem Siczyńskim dzieje — niewiadomo. Słuch o nim zaginął.

Druga córka Siczyńskiej, Emilia, znana z piękności, wyszła za mąż za ks. Nykołę Strutyńskiego, który już jako alumn był karany za zdzieranie chorągwi w czasie jednego z obchodów narodowych we Lwowie. Co tam jeszcze „zbroił", nie wiadomo, dość, że nie chciano go wyświęcić na księdza. Dopiero starania i błagania Siczyńskiej, sprawiły, iż został wyświęcony i mianowany wikarym gr.-kat. Nie długo jednak utrzymał się na tem stanowisku. Musiał uciekać do Ameryki. W Ameryce Siczyński jest księdzem i jednym z kierowników ruchu radykalnego między Rusinami. Żonę przed wyjazdem do Ameryki, odesłał ks. Siczyński do matki, do Lwowa.

Trzecia córka Helena jest żoną posła „ukraińskiego", dra Eugeniusza Lewickiego. Częste o niej rewelacye po zamordowaniu Potockiego, charakteryzują najlepiej stosunek jej do brata.

Następne dzieci Siczyńskich, to bliźnięta, Mścisław i Ahafia. Mścisława po śmierci ojca wziął na wychowanie dr Eugeniusz Oleśnicki, adwokat w Stryju i znany poseł ruski. Tam też Mścisław kończył gimnazyum. Przeszedł potem na uniwersytet lwowski i dał się wkrótce poznać, jako zapalczywy, nie przebierający w środkach agitator radykalny. Brał on udział w przeszłorocznym napadzie na uniwersytet i prof. Winiarza. Ostatniemi czasy był koncypientem adwokackim, za protekcyą dra Oleśnickiego dostał się do jednego z banków ruskich na kasyera. Żył sobie dobrze, bawił się doskonale. Co się potem stało, w to wchodzić nie chcę, bo to „polityki" ruskiej nie dotyczy, dość, że Mścisław Siczyński przed 6 miesiącami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Ahafia zajęta była czas dłuższy w Stanisławowie, jako pisarka na maszynie w kancelaryi adwokata dra Mandyczewskiego. Znana to w całym Stanisławowie agitatorka, należała do wszystkich tamtejszych towarzystw ukraińskich, była bardzo czynnym ich członkiem, zbierała składki na różne cele i obchodziła nawet domy, ściągając z Rusinów stanisławowskich pieniądze na rozmaite „fondy narodowe". Od dzieciństwa zdradzała bardzo ruchliwe usposobienie. W 12 roku życia, po śmierci ojca, w czasie sprzeczki domowej z administratorem parafii stopczatowskiej, ks. Stefanowiczem, rzuciła na niego krzesłem. Wtedy także ks. Strutyński, zięć Siczyńskiej, rzucił się na ks. Stefanowicza z nabitą dubeltówką w ręku i chciał go zastrzelić. W r. 1905, w czasie wyjazdu byłego prezydenta ministra Koerbera do Lwowa, Ahafia Siczyńska wraz z akademikami i gimnazyalistami ruskimi demonstrowała pod namiestnictwem. Gdy policya wezwała demonstrantów do opróżnienia placu, Ahafia rzuciła się na jednego z policyantów z parasolką w ręku i połamała ją na jego głowie. We wszystkich „borbach" ukraińskich bierze ona stale udział.

Szósta z rzędu, Klementyna, wychowywała się w gr.-kat. klasztorze w Przemyślu i była tam nauczycielką. Tam też jest zamężna za nauczycielem gimnazyalnym, Abdykowiczem.

Najmłodsza z córek, Olga, ma mieszkać w Tarnopolu.

Najmłodszy z rodzeństwa Mirosław, dziś morderca namiestnika, był chrzczony w szóstym roku życia w Stopczatowie. Miał on na sobie w czasie chrztu narodowy strój huculski, a do chrztu trzymał chłopaka dr Teofil Okuniewski z Horodenki, wójt miejscowy i kilku zamożniejszych gospodarzy. Gdy ojciec umarł, Mirosława wziął do siebie ks. Kozirski, administrator parafii w Stopczatowie, który go przeprowadził swym kosztem przez gimnazyum. Mirosław był uczniem bardzo pracowitym i świadectwa przyniósł ze szkoły celujące. We Lwowie, na uniwersytecie, wszedł w „ukraińskie" życie akademickie, koncentrujące się w kawiarniach. Brał udział w słynnej „głodówce".

Ks. Siczyński miał kilku braci, prawie samych księży; rodzina ta jest bardzo rozgałęziona. Jeden z nich był księdzem gr.-kat. w Krynicy. Syn tegoż, jako akademik, należał do tych, którzy swego czasu wracającego z Krymu metropolitę ks. Sembratowicja obrzucił jajami.

Bar.

O mordercy namiestnika pisze „Gazeta Lwowska": Z powodu mylnych doniesień dzienników, jakoby Mirosław Siczyński, w czasie swych studyów uczęszczał do gimnazyum w Stanisławowie, a następnie w Przemyślu, nadsyła nam dyrekcya gimnazyum I z polskim językiem w Stanisławowie, pismo, w którem na podstawie swych urzędowych aktów stwierdza, że Mirosław Siczyński do gimnazyum w Stanisławowie nigdy nie uczęszczał. Na podstawie drukowanych sprawozdań stwierdziła tylko to dyrekcya, że Siczyński Mirosław ukończył kl. I—IV w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, kl. V—VII w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, a kl. VIII w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Sensacyjne informacye o Mirosławie Siczyńskim podaje „Wiek Nowy". Są one następujące: Siczyński, zdaje się, nie był pewny, czy powzięty przez niego zamiar zamordowania namiestnika uda mu się, i czy tak łatwo dopuszczony zostanie na audyencyę i dlatego — jak opowiadają z bardzo dobrego źródła — byłby się zadowolił śmiercią marszałka Badeniego, jakoteż i syna jego, nowo wybranego posła sejmowego, byle tylko pomścić śmierć niewinnie, wedle niego, zamordowanego Kahańca z Koropiec, skąd właśnie młody Badeni wybrany został posłem sejmowym. Opowiadają, że Siczyński zeszłego tygodnia przez trzy dni z rzędu zgłaszał się do prywatnego pomieszkania marszałka hr. Badeniego i żądał od służby, aby go wpuszczono do marszałka, ma bowiem bardzo ważny prywatny interes. Służba odsyłała go do godzin audyencyonalnych. Siczyński jednak wymawiał się, że to sprawa pilna i czysto prywatna. Za trzecim razem Siczyński widząc, że służba go do marszałka nie chce dopuścić, oświadczył, że sprawę jego ewentualnie może też załatwić syn marszałka, gdyż chodzi mu tylko o uzyskanie protektora dla jakiejś sprawy.— Służba mu na to oświadczyła, że syna wogóle niema we Lwowie.

Matka Siczyńskiego, pozostająca — jak wiadomo — w areszcie śledczym, wniosła odwołanie do Izby radnej sądu karnego, żądając wypuszczenia na wolną stopę. Izba żądanie to odrzuciła. Śledztwo wypadło dla Siczyńskiej tak obciążająco, że nawet mowy niema, aby co do niej uchylono areszt śledczy.

Wypuszczenie z więzienia. Jak już wczoraj donieśliśmy, sędzia śledczy radca dr Berson zarządził wypuszczenie na wolność z więzienia śledczego Teodora Zamory, przyjaciela Siczyńskiego, który pożyczył mordercy anglez. Śledztwo wykazało, że w całej sprawie Zamora był niewinny i o niczem nie wiedział. Donieśliśmy także wczoraj, że siostry Siczyńskiego zostały wypuszczone na wolność. Uwolnienie nastąpiło niespodzianie, a fakt ten uniemożliwił jakiekolwiek owacye ze strony Rusinów. Kiedy wychodziły z murów więziennych, tylko garstka ciekawych urzędników obserwowała je z zaciekawieniem. Dwie z nich Mafia i Irma Siczyńskie były ubrane w żałobę. Na twarzach ich znać było ślady łez. Trzecia natomiast siostra mordercy, Strutyńska, była usposobiona wesoło. Za niemi wyniesiono duże tłumoki pościeli.

Sztylet? Czytamy w „Wieku Nowym". Przy rewizyi, dokonanej w pierwszej chwili, przy Siczyńskim znaleziono ukryty w ubraniu duży ostry sztylet. Widocznie Siczyński na wypadek, gdyby wszystkie jego strzały chybiły, zarezerwował jeszcze jedno narzędzie, które wówczas miało doprowadzić do skutku jego straszny zamiar. Jeszcze jeden dowód więcej, że morderca planował zamach z wielką przytomnością umysłu i z góry przewidywał wszystkie możliwe ewentualności.

Z naszych zdrojowisk.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego dnia 1 kwietnia, po odczycie i demonstracyach prof. dra Kadera, miał wykład dyr. K. Trochanowski p. t.: „Iwonicz w świetle ostatniego rozbioru chemicznego zdrojów".

Prelegent skreślił w sposób zwięzły i przystępny rozwój zdrojów i zakładu począwszy od połowy XVII wieku do dni ostatnich. Podniósł niemałe zasługi rodziny hr. Załuskich, którzy po nabyciu Iwonicza z początkiem XIX wieku podźwignęli zakład, wskrzesili jego dawne tradycye lecznicze, a Michał hr. Załuski podniósł go do dzisiejszego rozkwitu.

Następnie przedłożył prelegent obecnym członkom Towarzystwa ogłoszone drukiem wyniki wszechstronnego rozbioru ilościowego wody ze zdroju Karola, Amelii i Emmy, dokonanego w r. 1907, które zestawił w tabeli porównawczej z wynikami rozbiorów od roku 1839, a dla ujednostajnienia wyniki wszystkich rozbiorów podał w gramach na 1000 gr. wody. Wykazał na odpowiedniej tabeli, iż wyniki ostatniego rozbioru w porównaniu z rozbiorem z roku 1892 wykazują nieznaczne różnice; w zdroju Karola na jego korzyść zwiększyła się ilość składników stałych o 0·63 gr., w czem ilość chlorku sodowego o 0·5 gr., a ilość jodku, bromku sodowego i dwuwęglanu sodowego pozostała niezmienioną. Podniósł również nadzwyczajną obfitość wody ze zdroju Emmy, która na dobę wynosi przeszło 700 hektolitrów, a składem chemicznym zbliża się prawie zupełnie do zdroju Karola.

Prelegent, porównując zdroje iwonickie z tego rodzaju zdrojami zagranicznemi i krajowemi, wysnuł wnioski następujące: Iwonicz jest szczawą silnie słoną, wybitna zaś ilość dwuwęglanu sodowego zbliża go do szczaw słono-alkalicznych; z drugiej strony jest słabą solanką, gdyż nie wykazuje nawet 1°/₀ chlorku sodowego.

Co do ilości jodku sodowego nie ustępuje najsławniejszym zdrojom zagranicznym. Sławiony „Tassillo" w Hall wykazuje zaledwie 6 mg. jodku magnowego więcej, a źródło w Darkau, według ostatniej analizy prof. dr Ludwiga, niespełna 3 mgr. więcej; z krajowych tylko Rabka zawiera więcej jodku i bromku sodowego, ale za to wykazuje chlorku sodowego prawie 23 gr., należy ją zatem do picia rozcieńczać. Zdroje iwonickie przy średniej zawartości jodku i bromku sodowego przodują przed innemi zawartością wolnego bezwodnika węglowego, który nadaje im smak nader przyjemny i orzeźwiający, znaczne ilości dwu-węglanu sodowego i litowego nadają im cenne przymioty; a wreszcie i tę zaletę podnieść należy, że zdroje iwonickie zawierają wszelkie główne, a skuteczne składniki w odpowiednim stosunku.

Wkońcu zakończył prelegent słowy: „Iwonicz — książę wód jodowych — ceniony przez lekarzy i całe zastępy ludzi, którzy mu uzdrowienie a nawet życie zawdzięczają, starannie pielęgnowany przez trzecie pokolenie hr. Załuskich z dumą może przodować zagranicznym zdrojom, a z niezawodną otuchą i nadzieją spoglądać w przyszłość, ma bowiem dzisiaj wszelkie warunki do spełnienia doniosłego przeznaczenia.

Kronika.

Kraków, 16 kwietnia.

Z Wielkiego tygodnia. W szeregu uroczystych nabożeństw i ceremonij wielkotygodniowych, odprawianych w świątyniach krakowskich, dzisiaj odbyła się ceremonia mycia nóg dwunastu starcom w katedrze na Wawelu.

Rano o godzinie 8 odprawioną została uroczysta Msza św., wśród której odbyło się święcenie olejów, następnie dopełnioną została przez ks. biskupa Nowaka ceremonia mycia nóg 12 starcom z tutejszego Towarzystwa dobroczynności, którymi byli: Jan Piotrowski (liczący 77 lat), Stanisław Hendzlik (lat 75), Stanisław Jelonkowski (lat 71), Józef Cichoński (lat 66), Franciszek Winsz (lat 81), Jan Piwko (lat 72), Stanisław Duczek (lat 69), Jan Matykiewicz (lat 78), Tomasz Ząbek (lat 80), Andrzej Turża (lat 84), Aleksander Kazimierski (lat 76) i Andrzej Drabik (lat 72). Kazanie wypowiedział ks. Szymbor, misyonarz. Katedra była przepełniona publicznością.

Na nabożeństwa wielkotygodniowe przybyło do Krakowa wielu włościan z bliższych i dalszych okolic Krakowa, którzy grupami przeciągają przez miast, zwiedzając kościoły krakowskie.

Jutro, w wielki piątek, rozpoczyna się dwa dni trwająca pielgrzymka „po grobach", jakie urządzane bywają we wszystkich kościołach.

„Siedm słów Chrystusa na krzyżu", oratoryum na sola i chor męski z towarzyszeniem organów, kompozycyi Wł. Wiończka, wykonają członkowie chóru akademickiego wraz z amatorami pod artystycznem kierownictwem Bolesława Wallek-Walewskiego w wielki piątek w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 6 wieczorem. Partye solowe odśpiewają pp. Adam Dobosz i Stanisław Zakrzewski, uczniowie prof. Marso oraz pp. Bolesław Walewski i Antoni Issakowicz. Podczas wykonania zbierana będzie składka na cele „Opieki nad biednemi, opuszczonemi sierotami".

Sprawy miejskie. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem I wiceprezydnta, dra Szarskiego. Komisya rozpatrywała oferty na roboty około budowy nowego domu administracyjnego i portyerówki na targowicy miejskiej na bydło i po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi uchwaliła oddać je do wykonania budowniczemu, p. Kazimierzowi Hroboniemu. — Następnie rozpatrywała komisya plany i kosztorys domu mieszkalnego dla służby rzeźni miejskiej i plany te zatwierdziła, polecając rozpisanie licytacyi na wykonanie. — Dalej omawiano sprawę toru przemysłowego do b. zakładu kontumacyjnego, który kolej Północna częściowo znieść zamierza z powodu rozszerzenia tak zwanego „Vorbahnhofu" i uchwalono przeprowadzić pertraktacye z dyrekcyą kolei północnej o uzyskanie jaknajkorzystniejszych warunków w tej sprawie dla gminy. — Wreszcie załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych i osobistych.

Z parku dra Jordana. Zarząd parku dra Jordana zawiadamia, iż prócz dotychczasowych dwu boisk tennisowych w parku, będą urządzone dwa nowe (Nr. III i IV). Te nowe boiska będą oddawane do użytku każdemu zgłaszającemu się, o ile będą niezajęte, za opłatą 1 kor. za jedną godzinę. Dwa dotychczasowe boiska (Nr. I i II) będą na razie oddawane do użytku za tygodniowem zamówieniem także za opłatą 1 kor. za godzinę. Dla przyjmowania zamówień urzędować będzie w głównym pawilonie z ramienia magistratu sekretarz p. Groele codziennie od godz. 4—5 po południu, począwszy od 16 kwietnia. Bilety będą nabycia również w głównym pawilonie.

Z teatru miejskiego. We czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia teatr zamknięty. W niedzielę wielkanocną danym będzie dramat Nowaczyńskiego: „Car Samozwaniec". — W poniedziałek dwa przedstawienia: o godz. 3 po południu „Wesele" po raz 75, wieczorem Szekspira: „Jak wam się podoba". — We wtorek powtórzenie „Cara Samozwańca", a we środę wesoła komedya Flers'a Caillaret'a: „Miłość czuwa" (po raz dziewiąty). — Rozpoczęto próby ze sztuki Ignacego Grabowskiego p. t. „Król Stanisław August".

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Kronika policyjna Podgórza z powodu zbliżających się świąt notuje cały szereg wypadków kradzieży, dokonanych w ostatnich dniach.

I tak między innemi aresztowano niejaką Pyzowską, wyrobnicę, za kradzież naczyń na targowicy, Zaczkową za kradzież wiktuałów itd. U niejakiej Janocińskiej, zamieszkałej w Płaszowie, zakwestyonowała policya szereg przedmiotów wartościowych, których pochodzenie jest podejrzane. Znaleziono u niej 140 koron gotówką, kartę zastawniczą Kasy oszczędności m. Krakowa na 3 pierścienie złote z brylantami, 2 pierścionki złote, złotą broszę z koralem, parę złotych kolczyków i 3 zegarki. Przedmioty te złożono w sądzie karnym w Krakowie, oddział VI, w celu odszukania właściciela.

Wczoraj zgłosił się do biur ekspozytury policyi podgórskiej Bartłomiej Socha, wyrobnik, z prośbą o odnalezienie jego żony Kazimiery, liczącej 45 lat, która przed kilku dniami zbiegła z domu, zabrawszy mu 300 koron i pozostawiając dwoje małych dzieci bez opieki.

Z kraju.

Bochnia, 14 kwietnia. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem po przemówieniu burmistrza dra Maissa Rada jednomyślnie wyraziła oburzenie z powodu ohydnej zbrodni, spełnionej na osobie naczelnika kraju, oraz głęboki żal z powodu tej ciężkiej straty. Zarazem upoważniła Rada burmistrza do wysłania imieniem miasta kondolencyi wdowie po namiestniku, a wreszcie uchwaliła wysłać delegacyę na pogrzeb do Krzeszowic. Na tem posiedzenie zakończono.

Tarnów, w kwietniu. (Z powodu śmierci ś. p. Potockiego.)

Wieść o morderstwie ś. p. namiestnika przyjął Tarnów z niezmiernym oburzeniem. — Wiadomość przyszła o godzinie 4 po południu w niedzielę; w godzinę całe miasto nie mówiło o niczem innem, jak o wstrętnym mordzie, dokonanym na osobie ś. p. Andrzeja Potockiego.

Wczoraj zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie Rada miejska. Obecny był starosta Dunajewski. Rada uchwaliła wysłać depesze kondolencyjne do żony ś. p. namiestnika, do prezydyum namiestnictwa, oraz wysłać deputacyę na pogrzeb, złożoną z burmistrza dra Tertila Zgórskiego i Izraela Wechslera.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie wydziału Rady powiatowej pod przewodnictwem marszałka dra Krzeczunowicza. Uchwalono wysłać telegramy kondolencyjne do żony ś. p. Potockiego, do prezydyum namiestnictwa, oraz wysłać deputacyę na pogrzeb. Deputacyę składali marszałek dr Krzeczunowicz, Jan hr. Zborowski, Filip Włodek i Leon Schwanenfeld. Nadto na wniosek dra Krzeczunowicza postanowiono wezwać wszystkie Rady powiatowe w kraju do uczczenia pamięci ś. p. Potockiego, bądź to przyczynieniem się do budowy pomnika, bądź do utworzenia instytucyi humanitarnej imienia Potockiego.

Nowy Sącz, 15 kwietnia. Ohydne morderstwo Siczyńskiego, spełnione na osobie namiestnika, hr. Andrzeja Potockiego wywarło i w naszem mieście nieopisanie przykre wrażenie. Wyraz swych uczuć dała Rada miejska na poniedziałkowm nadzwyczajnem posiedzeniu, na którem uchwalono przesłać depeszę kondolencyjną i wysłać deputacyę miasta na pogrzeb do Lwowa i Krzeszowic. Depesze z wyrazami żalu wysłały też tutejsze stowarzyszenia, korporacye i zakłady. We wtorek dnia 13 b. m. odbyła się w kościele OO. Jezuitów za spokój duszy ś. p. zmarłego namiestnika żałobne nabożeństwo, staraniem dyrekcyi gimnazyum; wzięła w niem udział młodzież gimnazyalna z gronem nauczycielskiem na czele, i uczenice prywatnych zakładów żeńskich.

Gminę m. Dobromila reprezentował na pogrzebie ś. p. namiestnika Potockiego w Krzeszowicach burmistrz dr Ludwik Ćwiklicer.

Oświęcim, 15 kwietnia. Na wiadomość o niesłychanej zbrodni, popełnionej na osobie namiestnika, zarządził burmistrz wywieszenie żałobnej chorągwi na budynku magistrackim i o strasznym wypadku zawiadomił plakatami tut. obywateli. Dzięki wiadomości, zasięgniętej telefonem w redakcyi „Nowej Reformy" wiedziało całe miasto o smutnym fakcie już w niedzielę około godziny 5 po południu. —

Straszna wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując wszędzie wyrazy oburzenia i niekłamany żal. Tutejszy powiat zachowuje nadto w żywej a wdzięcznej pamięci czasy ostatniej wielkiej powodzi, kiedy to zgasły tak straszną śmiercią namiestnik przybył do naszego miasta i osobiście badał rozmiary klęski celem niesienia skutecznej pomocy.

Na wezwanie burmistrza zebrała się d. 14 b. m. Rada gminna i wysłuchała stojąco sprawozdania o niecnej zbrodni, uchwalając wysłanie telegramu kondolencyjnego pod adresem wdowy do Krzeszowic, poczem na znak żałoby posiedzenie zostało zamknięte.

Niedbałość poczty. Prenumeratorowie naszego dziennika z Kleczy Górnej skarżą się, że odbierają pismo bardzo nieregularnie, a winę tego przypisują wyłącznie poczcie. Szczególnie dzienniki, zawierające ważne, aktualne wiadomości (jak np. ostatnia o zabiciu namiestnika), prawie zawsze giną gdzieś w drodze i nie dochodzą rąk prenumeratorów. — Wobec takich stosunków, które panują w urzędach pocztowych na przestrzeni Kalwarya—Wadowice, dyrekcya poczt powinna wglądnąć w tę sprawę i złe usunąć.

Małe Kończyce (koło Ostrawy), 14 kwietnia. Przed kilku dniami zwołali tutejsi Polacy poufne zgromadzenie w sprawie założenia w Małych Kończycach polskiej szkoły. Małe Kończyce, wieś licząca około 4000 ludności, leży na pograniczu Moraw i Śląska Cieszyńskiego. Ludność tutejsza, polska z pochodzenia, zajmuje najmniej 50 prc. ogółu mieszkańców, że jednak grupuje się głównie z najmniej uświadomionej narodowo warstwy robotniczej, padła prędko ofiarą czeskiej zaborczości. Ludność ta, wzbogacająca swoją pracą kieszenie obcych, nie otrzymuje od nich niczego w zamian — nawet szkoły polskiej. To też zgromadzenie poufne przybrało poważne rozmiary, bo liczyło przeszło 150 osób, samych dojrzałych mężczyzn. — O potrzebie szkoły ojczystej referował w wymownych słowach p. Winc. Sierakowski, nauczyciel z Polskiej Ostrawy. Referent podniósł krzywdę, jaka spotyka Polaków ze strony gmin czeskich, które z niewytłómaczoną zaciętością odmawiają Polakom szkół polskich. Tak przynajmniej ma się rzecz w Małych Kończycach, Polskiej Ostrawie, Radwanicach i Pietwałdzie. Referenta poparli w swoich przemówieniach pp. Kuchno i Mitka. Pierwszy radził, aby w razie nieprzychylności Czechów odnieść się z prośbą o pomoc do T. S. L. w Krakowie, lub do Macierzy szkolnej w Cieszynie. Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucyę, domagającą się od gminy polskiej szkoły i wybrali z pośród siebie komitet, którego zadaniem będzie kołatać u miarodajnych czynników, aby życzenie weszło jak najprędzej w czyn.

Stanisławów, 14 kwietnia. (O lepsze pomieszczenie gimnazyum. Wiec kobiet. Wyższy dodatek aktywalny dla urzędników. Zmiana garnizonu). — Skutkiem usilnych starań o lepsze pomieszczenie obu polskich gimnazyów, przybył ze Lwowa w tygodniu ubiegłym delegat namiestnictwa, który wspólnie z delegatami tutejszych władz zbadał grunta i warunki, gdzieby mógł stanąć gmach dla II polskiego gimnazyum. Wzięto pod rozwagę trzy propozycye, w okolicy ulicy Lipowej. Wybór miejsca zadecyduje namiestnictwo jeszcze w bieżącym miesiącu. Pierwsze polskie gimnazyum, jak z tego wynika, pozostanie i nadal w dotychczasowym starym i nieodpowiednim pod każdym względem, budynku pojezuickim. Nowy budynek dla II gimnazyum polskiego ma stanąć, według zarządzenia ministerstwa oświaty do 1 maja 1909 r

W ubiegłym tygodniu odbył się w salach kasyna miejskiego wiec kobiet, zwołany przez tutejszy oddział Tow. Ligi pomocy przemysłowej. Po ożywionej dyskusyi uchwalono w rezultacie przystąpić do projektowanego jeszcze w roku zeszłym założenia stowarzyszenia Pracy kobiet w Stanisławowie. Projekt statutu przyjęto i wybrano wydział, złożony z 12 członków. Wiec zajmował się także dyskusyą na temat bojkotu pruskich towarów.

Usiłowania tutejszych urzędników państwowych o przeniesienie Stanisławowa do wyższej, mianowicie II klasy dodatku aktywalnego, odniosły pożądany skutek. Centralna komisya statystyczna w Wiedniu, na podstawie dat statystycznych, przyszła do przekonania, że Stanisławów znajduje się istotnie skutkiem nagromadzenia w nim wojska, jakoteż i znacznej liczby urzędów, w położeniu ciężkiem, niemal wyjątkowem i przedstawiła ministerstwu skarbu wniosek na zaliczenie naszego miasta do II klasy dodatku aktywalnego, podobnie, jak się to już stało z Przemyślem. Zasługę w tej mierze ponosi tutejsza organizacya urzędników pocztowych, która pierwsza inicyatywę w tym kierunku dała i gorliwą rozwinęła za tą sprawą akcyę; odbyło się kilka wieców i przy uchwale wszystkich interesowanych dykasteryj urzędniczych, a przy poparciu gorącem posła Stwiertni, rzecz do szczęśliwego doprowadziła skutku.

Dnia 6 b. m. opuścił nasze miasto 24 pułk piechoty i udał się na stałe leże do Wiednia. Na jego miejsce przybył z Przemyśla we wtorek trzeci batalion 58 p. p. ze sztabem i muzyką pułkową.

Tarnopol, 14 kwietnia. W niedzielę po południu odbywało się walne zgromadzenie „Gwiazdy". Gdy rozeszła się wieść o ohydnym mordzie, popełnionym na osobie namiestnika przez Siczyńskiego, zabrał głos prof. Srokowski, aby dać wyraz oburzeniu z powodu tego okropnego czynu. Wszyscy obecni na zgromadzeniu powstali podczas tego przemówienia, tylko jeden Rusin, niejaki Paweł Demczuk, ostentacyjnie rozparł się w krześle i powiedział, że nie

wstanie. Ponieważ na sali zapanowało niesłychane oburzenie, tchórzliwy Demczuk ulotnił się co rychlej ze sali, a zgromadzenie zastosowało do niego dotyczący przepis statutu i wykluczył go natychmiast z Towarzystwa. Zgromadzeni uchwalili telegram kondolencyjny do hr. Potockiej.

Ze świata.

Z Warszawy. (Kolej Częstochowa—Sieradz. — Przejechanie. — Straszny wypadek.)

— Długotrwałe starania o koncesyę na budowę kolei szerokotorowej z Częstochowy do Sieradza z odnogą do Praszki, uwieńczył wynik pomyślny. Po uzyskaniu zezwolenia władz cywilnych i wojskowych, przystąpiono do zorganizowania Towarzystwa akcyjnego, a budowa nowej linii rozpocznie się w lipcu b. r.

Projekt przewiduje długość linii głównej około 100 wiorst. a z odnogą — 140. Kosztorys obliczony na 11 milionów rubli. Koncesaryuszami nowej kolei są pp.: Władysław i August h. Potoccy oraz p. Bronisław Szabłowski, który jest zarazem dyrektorem zarządzającym.

Przedsiębiorstwo jest polskie, olbrzymią większość kapitału wnoszą Polacy i dalszy więc plan działania obliczony jest na to, aby korzyści zarówno z budowy, jak później z eksploatacyi, wyciągnęło przedewszystkiem społeczeństwo polskie.

Poza tą stroną moralną, przedsięwzięcie ma pomyślne widoki ekonomiczne, gdyż nowa kolej przetnie miejscowości, posiadające bogactwa naturalne, a pozbawione dotychczas komunikacyi kolejowej nawet w pobliżu.

— Wypadki przejechania przez nowy tramwaj elektryczny mnożą się. Wczoraj padło ofiarą dwoje dzieci.

Dziewczynka 12-letnia, Jadwiga Lasocka, przeciętą została na pół na ulicy Marszałkowskiej przed domem l. 52.

— W prałni hotelu Bristol zdarzył się okropny wypadek. Jedna z młodych prasowaczek myła włosy w bliskości transmisyi, obracającej maszyny do prania. Przy myciu zarzuciła włosy do góry, a długie sploty wkręciły się w wał transmisyjny i w mgnieniu oka dziewczyna została oskalpowana od karku do brwi z oderwaniem uszu. Nieszczęśliwą z obnażoną czaszką pogotowie odwiozło w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Rocha.

Z Łodzi. (Sąd wojenny. — Egzekucye. — Obniżka płac robotniczych).

— Sąd wojenny rozważał wczoraj sprawę Wacława Olczaka, Karola Kielpińskiego i Marcina Wichorskiego, oskarżonych o zamach na fabrykanta Izaaka Epszteina i majstra Jana Zemlera. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na 20 lat ciężkich robót.

— Wczoraj rano wykonano wyroki śmierci na skazanych przez sąd wojenny Straszaku i Połuczkiewiczu; trzeciemu skazanemu, Raspopowi, gen.-gub. Kaznakow zamienił karę śmierci na dożywotnie roboty ciężkie.

— Redukcya płac robotniczych w fabrykach nie ustaje. W obecnej chwili już wszystkie niemal fabryki obniżyły płace dzienne do skali, jaka obowiązywała w okresie, poprzedzającym teror rewolucyjny.

Echa rozwiązania kapituły wileńskiej. W sprawie kapituły wileńskiej „Kur. Lit." podaje jeszcze następujące szczegóły:

Wobec rozkazu cesarskiego o usunięciu od obowiązków członków wileńskiej rzym.-kat. kapituły i pozbawieniu ich dochodów z majętności kapitulnych, w dniu 31 marca czasowy zarząd temi majętnościami wziął na siebie wileński zarząd gubernialny. Radcowie tego zarządu, Jaroszewskij i Pugawko, przyjęli od kapituły wszystkie kontrakty, zawarte z mieszkańcami domów, oraz wszelkie inne dokumenty.

Majętności kapituły wileńskiej składają się z następujących nieruchomości: z 9 domów murowanych przy ulicy Zamkowej, 3 przy zaułku Zamkowym, 1 przy ul. Botanicznej, 1 przy zaułku Michałowskim i 1 przy zaułku Oranżeryjnym, na ogół przynoszących dochodu około 30.000 rubli. Oprócz tego własność kapituły stanowi plac na Łukiszkach, przynoszący 1100 rubli rocznie, oraz trzy folwarki w powiecie wileńskim: Ponary (104 dz.), Popielany (120 dz.) i Krzyżany (64 dz.) i jezioro Rzesza w powiecie święciańskim.

Paweł Kratt wydany Rosyi? Herszt bandy, która zdemolowała uniwersytecką aulę we Lwowie, Kratt, uciekł — jak wiadomo — do Ameryki, gdzie począł organizować „ukraińską cerkiew" i wydawał w Winnipegu pismo rewolucyjne „Czerwonyj Prapor". Obecnie — jak donosi amerykańska ukraińska „Swoboda" — Kratt przepadł nagle bez wieści i zachodzi przypuszczenie, że rząd kanadyjski wydał go w ręce Rosyi, która o wydanie go usilne czyniła zabiegi.

Stypendya podróżne dla dziennikarzy. W ostatnich czasach na obradach komisyi budżetowej norweskiego Storthingu proponowano zniesienie tych stypendyów. Przeciw temu zaoponowało kilku członków komisyi, twierdząc, że prasa jest tak ważnym czynnikiem w życiu umysłowem i kulturalnem narodu, iż państwo musi czynić wszystko, by rozszerzyć widnokrąg umysłowy i granice doświadczenia dziennikarzy. Najodpowiedniejsze są podróże za granicę, pozwalające porównywać życie polityczne i kulturalne innych narodów z życiem narodu własnego, przeto obowiązkiem państwa jest dać możność dziennikarzom odbywania takich podróży. Tak zapatrują się na dziennikarstwo w Norwegii.

Smierć pod kołami pociągu. Z miejscowości Chybi donoszą nam: W dniu wczorajszym usiłował na stacyi kolejowej Chybi wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego pospiesznego, urzędnik kolejowy, p. Kindermann. Nieszczęśliwy dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Zabity liczył 40 lat, był stanu wolnego i od dwóch dopiero tygodni pełnił w Chybi funkcye urzędnika ruchu.

Obrabowane miejsce pielgrzymek. Jak donoszą z Celowca, słynne miejsce pielgrzymek, Maria Luschari, położone na wysokości 1800 metrów i niezamieszkałe w zimie, zostało doszczętnie zrabowane. Wszystkie domy i budki, tudzież kościół obrabowali niewykryci dotąd złodzieje, którzy nawet zabrali cudowny obraz Matki Boskiej.

Samobójstwo dwóch braci. Ogromne wrażenie wywołało w Budapeszcie samobójstwo dwóch braci, bliźniaków, którzy byli majorami sztabu generalnego. Mikołaj Palkovics był majorem sztabu generalnego 31 dywizyi piechoty w Budapeszcie, zaś Paweł Palkovics był zastępcą szefa sztabu generalnego korpusu armii, również w Budapeszcie. Zajmowali pomieszkanie wystawnie urządzone, grali w karty namiętnie, przegrywali znaczne sumy w totalizatora, a ponieważ nie posiadali prywatnego majątku, zaciągali lichwiarskie długi. W ostatnich czasach wierzyciele tak ich zaczęli naciskać, że obaj bracia, nie widząc wyjścia, z tego położenia odebrali sobie życie równocześnie.

Zbrodnia w Thiergartenie. Z Berlina donoszą pod datą 14 b. m.:

Kryminalnej policyi udało się schwytać mordercę żydowskiego ucznia krawieckiego, Blecherta, którego poćwiartowane ciało znaleziono w w Thiergartenie. Zbrodniarzem jest 43-letni szewc August Heider, który w ostatnim czasie był kelnerem. Wyśledzono go z pomocą pewnej dziewczyny, z którą mieszkał w jednym domu, ale chciał ją udusić dlatego, że nie godziła się na jego niemoralne propozycye. Z pomocą tejże dziewczyny udali się tajni policyanci do mieszkania Heidera i w jej obecności otworzyli je. Znaleziono tamże skrwawione spodnie i koszulę kobiecą również skrwawioną. Żona Heidera, która znajduje się w lazarecie, rozpoznała swój fartuch, którym nakryte były zwłoki. Dziś przed południem przytrzymano Heidera w pobliżu placu Aleksandryjskiego i zaprowadzono do więzienia śledczego. Przyznał się też już częściowo do zbrodni. W mieszkaniu Heidera znaleziono różne buteleczki z medykamentami. Zbrodnią zainteresował się bardzo następca tronu i kazał sobie bezustannie o niej referować.

W sprawie tej donoszą nadto z Berlina:

W pomieszkaniu Heidera znaleziono ślady krwi, a w piecu niedopalony palec. Jak się zdaje, morderca spalił ręce i nogi zamordowanego. Popiół z pieca zabrano do rozbioru chemicznego.

Pożar w Bostonie. Olbrzymi pożar powstał w północno-amerykańskiem mieście Bostonie, a mianowicie w dzielnicy Chelsea, oddzielonej od właściwego miasta rzeką Mystic. Ludność tej dzielnicy wynosi 40.000, z których obecnie połowa jest bez dachu nad głową, spłonęło bowiem 500 domów, zamieszkałych głównie przez ubogą ludność. Ogień zniszczył mnóstwo sklepów, trzynaście kościołów; szpital, sześć gmachów bankowych, a wreszcie spowodował wybuch zbiorników z naftą w East Boston. Pożar ogarnął całą milę kwadratową, a powstał skutkiem zapalenia się nawozu na placu, służącym, jako zbiornik śmiecia. Jeden z przechodniów rzucił niedopalone cygaro na suchy nawóz, a ponieważ panował naówczas bardzo silny wiatr, więc ogień odrazu przybrał wielkie rozmiary, zwłaszcza, że znaczna część domów na przedmieściu Chelsea była drewniana. Wojsko obsadziło pogorzelisko i utrzymuje porządek, a w kuchniach polowych gotowane jest pożywienie dla ubogich. — Szkodę oszacowano tymczasowo na 10.000.000 dolarów, to jest 50,000.000 koron.

Zmarli.

We Lwowie zmarł nagle ubiegłej nocy na atak sercowy bankier Artur Schellenberg.

W Stanisławowie zmarł Stanisław Krzyżanowski, kontrolor pocztowy, przeżywszy lat 46.

Mianowania. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II klasy: Władysława Schneigerta, Fulgentego Strzeleckiego, Jana Chodzińskiego i Mieczysława Engla starszymi komisarzami straży skarbowej I klasy dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Kownackiego zastępcą nauczyciela w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Józefa Kluza nauczycielem religii rzymsko-katolickiej w Kołomyi, ks. Bazylego Gurgułę w Haliczu; Michała Worotyłowa nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Kosowie; Adolfinę Redlównę nauczycielem 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku; Władysława Dzidowskiego nauczycielem kierującym, Włodzimierza Kotowicza, Wiktora Kratochwilę i Franciszka Ziziewicza nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Czackiego w Stryju; Stanisława Strzeszyńskiego nauczycielem kierującym, Alfreda Horodyskiego, Jana Czabana i Artura Kurzbauera nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Długosza w Stryju; Helenę Kowalową nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Duchińskiej w Rzeszowie; Karola Haydera nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze; Józefa Pisowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Chyrowie; Antoniego Plija nauczycielem 3-klasowej szkoły w Ładyczynie; Maryę Mięsowiczównę nauczycielką 2-klasowej szkoły w Krasnej; nauczycielami szkół 2-klasowych: Edmunda Banickiego w Trzcianie, Michała Diducha w Szeszorach.

Echo rautu na polski Związek niewiast katolickich. Koncert z rautem, urządzony na cele polskiego Związku niewiast katolickich w dniu 22-go marca b. r. w salach starego teatru, po strąceniu kosztów przyniósł czystego zysku 863 K 70 h. Kwota ta została oddana do kasy Związku.

Składki. Na gimnazyum polskie złożyli: Dr. S. Idziński 2 K, M. Górowa 1 K, M. Idzińska 1 K, L. Gańkiewicz 1 K.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli urzędnicy stacyi kolejowej w Zagórzanach 20 K, zebrane przy pożegnaniu p. Kazimierza Okmińskiego.

Na zakład F. Żurowskiej złożyła Zofia Łuszczyńska 10 K.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Car Samozwaniec".
W poniedziałek po południu: „Wesele"; wieczór: „Jak wam się podoba".
We wtorek: „Car Samozwaniec".
We środę: „Miłość czuwa".
We czwartek: „Wyzwolenie" (występ Tarasiewicza).
W piątek: „Car Samozwaniec".
W sobotę: „Król Stanisław August" Ignacego Grabowskiego (występ Tarasiewicza).
W niedzielę po południu: „Mąż męczennik"; wieczór: „Król Stanisław August".

Z kalendarza. W piątek 17 kwietnia: (Wielki) Aniceta p. i Roberta; w sobotę 18 kwietnia: (Wielka) Apoloniusza m.; w niedzielę 19 kwietnia: (Wielka) Zmartwychwstanie P. J.

Wschód słońca 17 kwietnia o godzinie 4 min. 43, zachód o 6 m 35; długość dnia 13 godzin min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 kwietnia termometr doszedł od + 3·9 do + 14·4 C.; — barometr podnosił się zwolna.

Dnia 16 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 748·1 mm., termometru + 4·8 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Po zamachu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 kwietnia.)

Burzliwe zgromadzenie ruskie.

Wiedeń. Wczoraj wieczór odbyło się burzliwe zgromadzenie studentów ruskich, w ktorem wzięło także udział wielu członków tutejszej kolonii ruskiej. Zgromadzenie zajęło nader stanowczą postawę wobec prezydyum ruskiego klubu parlamentarnego, za wyrażenie ubolewania z powodu zbrodni, dokonanej przez Siczyńskiego. (Zob. artykuł p. t. „Ukraińcy wobec zamachu". Przyp. red.). Obecni na zgromadzeniu posłowie Wassilko i Trylowski, bardzo ostro się zwalczali. Szczególnie Trylowski namiętnie atakował posła Wassilkę, jak wiadomo, wiceprezesa klubu ruskiego w parlamencie.

Zgromadzeniu przewodniczył generał-audytor w rezerwie Pawluch. Wszyscy mowcy przemawiali po rusku, tylko poseł Wassilko po niemiecku. Ostro krytykowano zachowanie się prezydyum klubu ruskiego i udział posła Romańczuka w pogrzebie ś. p. Andrzeja Potockiego.

Wassilko w długim wywodzie usprawiedliwiał zachowanie się prezydyum klubu. Klub ruski, tak jak i naród ruski domagał się usunięcia namiestnika Potockiego, a Siczyński, wykonując swój akt (?) 12 b. m., miał widocznie ten sam cel (!) na oku. Mimo to, klub ruski, nie chcąc, aby Rusinów wykluczono z szeregu narodów kulturalnych, musiał czyn Siczyńskiego potępić, jako niesłychany gwałt.

Słowa te wywołały wielką burzę. Zgłoszono rezolucyę potępiającą postępowanie prezydyum klubu ruskiego.

Następiły długie rokowania między Trylowskim a Wassilką, czego następstwem było, że nie uchwalono żadnej rezolucyi.

Przeciw studentom ruskim.

Wiedeń. „Deutsches Volksblat" ostro występuje przeciwko studentom ruskim, którzy w Wiedniu urządzili zgromadzenie, pochwalające czyn Siczyńskiego, i urządziło owacyę pani Eugeniuszowej Lewickiej, siostry mordercy namiestnika Potockiego. Dziennik wyraża ubolewanie, że tacy ludzie znajdują się w wiedeńskiej „Alma mater" i domaga się, aby takie elementy przestały uczęszczać na wszechnicę wiedeńską.

Pogróżki ruskie.

Wiedeń. Poseł Romańczuk grozi w dziennikach rozruchami chłopskiemi, na wypadek, gdyby demonstracye polskie we Lwowie trwać miały dalej, lub gdyby prasa polska nie przestała z nienawiścią pisać o Rusinach. (Pos. Romańczuk chce widocznie przebłagać opinię swoich przyjaciół politycznych za swój udział w pogrzebie Potockiego. Prz. red.)

Obrońca Siczyńskiego.

Wiedeń. Znany z procesu akademików ruskich dr Rode objął już obronę Siczyńskiego i wniósł podanie o delegacyę sądu wiedeńskiego dla przeprowadzenia rozprawy przeciw Siczyńskiemu.

Gessmann o zamachu.

Monachium. Bawiący tu minister Gessmani, zapytany przez dziennikarzy o atentat lwowsku oświadczył, że położenie Rusinów w Galicyi wcale nie usprawiedliwiało zamachu a namiestnik Potocki był dla nich jak najżyczliwiej usposobiony.

Prasa francuska o zamachu.

Paryż. (Biuro Rady narodowej). Wszystkie pisma paryskie zamieszczają obszerne telegramy o zamordowaniu namiestnika Potockiego. „Temps" nazywa czyn Siczyńskiego ohydną zbrodnią. „Echo de Paris" podnosi, że przedstawiany przez Ukraińców, jako tyran, hr. Potocki, był człowiekiem zadziwiającej dobroci i poświęcił pracę całego życia uspokajaniu waśni obu narodów bratkich.

Nabożeństwo żałobne w Rzymie.

Rzym. W kościele Maronitów odbyło się staraniem ks. Odescalchi nabożeństwo żałobne za spokój duszy, hr. Andrzeja Potockiego. Msgr. Weber celebrował mszę św. w assystencyi elewów kollegium Maronitów. Obecni byli ambasadorzy austryacko-węgierscy przy Kwirynale i Watykanie, b. minister Gołuchowski z rodziną, bawiący tu członkowie rodzin Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich, Sapiehów, oraz wielu innych polskich arystokratów.

Kandydatury namiestnicze.

Wiedeń. „Die Zeit" zamieszcza depeszę swego specyalnego korespondenta, który wczoraj rozmawiał w Krakowie z dr. Bobrzyńskim i zapytał, ile prawdy jest w pogłosce, jakoby miał zostać namiestnikiem. Dr Bobrzyński powiedział: Już od wielu lat wymieniają moją osobę przy kombinacyach o stanowisko namiestnika Galicyi; męczy mnie już to ciągłe zaprzeczanie, iż godności tej nie przyjąłbym. — Mogę powiedzieć teraz jedno, że kwestya ta nie tak prędko da się rozwiązać. Potrzeba będzie długich rokowań i długiej rozwagi.

Wiedeń. Bar. Beck i min. Korytowski zostali dziś przyjęci na posłuchaniach u cesarza.

Komisya parlamentarna Koła polskiego.

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła dziś posiedzenie.

Przedmiotem poufnych narad jest sytuacya, wytworzona przez zamach na Potockiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 16 kwietnia).

O jednego rubla.

Petersburg. Duma badała wczoraj budżet kancelaryi ministerstwa ruchu, przyczem komisya budżetowa zaproponowała skreślenie 11000 rbs., gdyż ministerstwo przedłożyło tę kwotę do sankcyi w nieustawowej drodze, mianowicie 10 dni przed zwołaniem Dumy.

Hr. Bobrinskij (umiark. prawica) oświadcza, że obowiązkiem Dumy jest popierania podstaw zasadniczych. Proponuje, aby do 11.000 rbs. dodać jeden rubel i aby przez to zaznaczyć prawa budżetowe Dumy.

Skrajna prawica oświadczyła się, że natychmiast salę opuści, gdyż podobna uchwała narusza prawa samodzierżcy. Słowa te wywołały w centrum i na lewicy wielką wrzawę i okrzyki: Wyjść! Członkowie skrajnej prawicy opuścili salę podczas głosowania, poczem wniosek Bobrińskiego jednomyślnie przyjęto i uchwalono budżet zarządu dróg wodnych, z którego w myśl wniosku komisyi budżetowej skreślono 1,300.000 rubli.

Skazanie redaktora.

Petersburg. Redaktor „Nowoje Wremia", Stołypin, brat prezydenta ministrów, został skazany na 7 dni aresztu i 100 rubli grzywny za obrazę adwokata Bułazeła, członka Związku prawdziwie rosyjskich ludzi.

Pomnik Sergiusza.

Moskwa. W Kremlu odsłonięto wczoraj w miejscu, gdzie zginął w. ks. Sergiusz Aleksandrowicz pomnik jego w uroczysty sposób w obecności wdowy wielkiej księżnej Elżbiety Teodorównej, w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, w. ks. heskiego i jego małżonki oraz innych wybitnych osób.

Krwawa ucieczka więźniów.

Penza. Wczoraj wieczór 11 więźniów politycznych zastrzeliło dwóch dozorców więzienia gubernialnego i zraniło trzeciego, poczem po wyłamaniu w celi otworu wydostało się na dach. Stamtąd rzucili oni na podwórze bombę, poczem po sznurze, zrobionym z koców więziennych, zaczęli spuszczać się na podwórze.

Pierwszy więzień który spuścił się na dół, został przez straż zastrzelony. Wtedy więźniowie rzucili drugą bombę o znacznej sile wybuchu i wśród obłoków dymu usiłowali wydostać się na pole. Przy starciu z policyą i strażą 7 więźniów zostało zastrzelonych, trzem udało się ujść.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 kwietnia.

Ustąpienie nuncyusza.

Wiedeń. Nuncyusz Granito di Belmonte wyjeżdża na kilkomiesięczny urlop, z którego wróci już po to tylko, aby wręczyć cesarzowi dokument, odwołujący go z Wiednia.

Znowu pojedzie.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm przybyć ma wkrótce do Poli dla zwiedzenia tamtejszego portu.— Przyjąć go ma jeden z arcyksiążąt.

Czesi przeciw Praszkowi.

Praga. „Nar. Listy" donoszą ze sfer poselskich, że czeska partya agrarna coraz bardziej nie solidaryzuje się z działalnością ministra Praszka i że bardzo łatwo może przyjść do przesilenia w ministerstwie dla Czech.

Spór czesko-niemiecki.

Praga. Trybunał najwyższy wydał ponowne orzeczenie, w którem wzywa sądy niemieckie, aby podania czeskie załatwiały w języku czeskim.

Przedstawienia czeskie w Wiedniu.

Praga. Jak donosi „Union", zarząd „Narodn. Divadla" postanowił ostatecznie nie urządzać przedstawień czeskich w Wiedniu.

Posłowie niemadziarscy.

Budapeszt. Posłowie niemieccy z Siedmiogrodu przyłączyli się do grupy posłów niemadziarskich, celem prowadzenia wspólnej opozycyi przeciw rządowi węgierskiemu.

Szpiegostwo na Węgrzech.

Budapeszt. „Magyar Orszag" podtrzymuje swoje doniesienia o szpiclach obcych państw na Węgrzech.

Ks. Bülow w Rzymie.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Rzymu: Kanclerz Bülow podczas posłuchania u papieża i konferencyi z kardynałem Merry del Valem nie omawiał ani kwestyi polskiej, ani sprawy obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego (zob. art. p. t.: Ks. Bülow w Rzymie. Przyp. Red.). Obszernie natomiast omawianą była sprawa centrum i jego stosunek do rządu. Korespondent twierdzi, że papież wcale nie pochwalał postępowania centrum.

Księżna Bülow otrzymała od papieża broszkę z wizerunkiem Matki Boskiej.

Maszyny piekielne.

Narbonne. Przed mieszkaniem b. burmistrza, jego zastępcy, oraz obecnego burmistrza, podłożono trzy maszyny piekielne. — Dwie z nich eksplodowały; szkody są nieznaczne.

Zaburzenia w Persyi.

Urmia w Persyi. (Pet. ag. tel.). Położenie w tutejszym okręgu budzi obawy. W ostatnich dniach zabito przeszło 200 osób. Ruch handlowy w zastoju. Onegdaj dokonano napadu na 4 wsi, przyczem zabito 8 osób, zraniono 11 osób i zrabowano około 1500 owiec. Mieszkańcy wsi uciekają do miasta. Wpływowe osobistości zażądały od gubernatora zarządzeń. Gubernator zwrócił się do Teheranu z prośbą, aby albo przysłano wojsko, albo uwolniono go z urzędu.

Przeciw budowie pancerników.

Waszyngton. Izba reprezentantów odrzuciła 170 przeciw 79 głosom wniosek Hobrzona, który domagał się budowy czterech okrętów bojowych, zamiast dwóch, żądanych przez komisyę marynarki. Rezultat głosowania przyjęto oklaskami. Odrzucenie wniosku Hobrzona nastąpiło na wniosek przewodniczącego komisyi kredytów, który wskazał na wielki wzrost uchwalonych już kredytów i na okoliczność, że Ameryka wydaje na zbrojenia wojenne więcej, niż jakikolwiek inny kraj.

Stosunki na Korei.

Tokio. Z Seul donoszą, że w południowej części kraju czynni są rewolucyoniści. Dwóch ministrów podało się do dymisyi. Ruch przeciw Japończykom wzrasta. Oddziały wojskowe wzmocniono.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Antoniemu Rybarskiemu**, dentyście w Jaśle, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za nadzwyczaj sumienne, umiejętne wykonanie sztucznej protezy, której przed tem nikt tak doskonale wykonać nie zdołał.

Wyrazy uznania i wdzięczności zasyłam Mu tą drogą.

Józef Szarkowski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·65. Renta majowa 97·70. Renta koronowa węgierska 95 50. Akcye austr. zakł. kred. 635·—. Akcye węg. zakł. kred. 743·00. Akcye Angiobanku 297·50. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Bankvereinu 527·50. Akcye Länderbanku 440 00. Akcye kolei państwowych 680·00. Lombardy 165 00. Akcye kolei Elbethal 428·—. Akcye fabryki broni 555·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 669·75. Rima-Muranyi 555 00. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 188·—. Ruble 257·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 176·—.
Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 16 kwietnia. Cukier słaby 26·50 do 26·60; cukier na grudzień 23·60 do 23·70. Nafta niezmieniona. Spirytus ustalony 61·60 do 62·20.

Budapeszt, 16 kwietnia. Pszenica na kwiecień 10·76 do 10·77, pszenica na maj 10·82 do 10·83, pszenica na październik 9·28 do 9·29; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·— do 8·01; owies na kwiecień 0·— do 0·—, owies na maj —·— do —·—, owies na październik 6·50 do 6·51; kukurydza na maj 6·32 do 6·33; rzepak na sierpień 16·45 do 16·55.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogoda piękna.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 16 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 50
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 75	96 75
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 75	95 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	116 —	123 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	567 —	570 —
VI. Publiczne zapisy długu		
4% wspólna renta papierowa	97 70	98 20
„ „ „ srebrna	97 70	98 20
4% renta koronowa austryacka	97 70	98 20
4% „ „ węgierska	93 50	94 —
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ „ węgierska	111 —	111 50

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego. l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Pracownia powozów
Jana Szymskiego

odznaczona srebrnemi medalami na wystawach, istniejąca lat kilkanaście przy pl. Matejki przeniesiona na

Grzegórzki l. 31,

vis-à-vis nowej kliniki.

Posiada na składzie powozy i wózki resorowe nowego fasonu, przyjmuje reperacye i odnowienia powozów wraz z robotą kołodziejską, siodlarską, kowalską i lakierniczą, uskutecznia po cenach niskich na czas oznaczony. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 1700 6 6

Kapelusze i Cylindry

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

2228 1 3

Gorzelnika

zdolnego w rachunkach i znającego ustawę gorzelaną, poszukuje zaraz zarząd dóbr Pleszów (o. p. tamże, obok Krakowa). — Może być z temi warunkami **i pomocnik gorzelany.** 1783 7 10

Zaraz do wynajęcia

2 pokoje razem lub oddzielnie. Krupnicza 16. — Wiadomość tylko na II p. 2090 5 5

10.000 róż

thea, nois, bourb., remont., 2-letnie silne korony, 10 sztuk 15 kor., półwysokie 10 szt. 8 kor., niższe 10 szt. 5 kor. 1792 4 0

Wielki wybór **peren i kwiatów ozdobnych (Perenen, Flor- und Zierpflanzen).**

Katalogi ilustr. gratis i franko.

Fr. Spora

ogrodnik eksportowy

Klatowy (Klattau, Czechy).

Konkurs

Powiatowa Kasa oszczędności w Brzesku ogłasza konkurs na posadę **likwidatora** z płacą roczną 1500 kor.

Kandydaci muszą się wykazać świadectwem złożonego egzaminu z rachunkowości, najmniej dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej i poświadczeniem, że pracował w niej w dziale wkładek, hipotek i weksli.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie **do 25-go kwietnia b. r.** na ręce Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku. 2141 2 3

Dr Kazimierz Baltaziński.

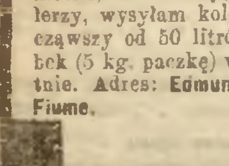
Inspektora

poszukuje pod korzystnemi warunkami wielkie Towarzystwo ubezpieczeń na życie, renty i dla dzieci. — Również mężczyźni, którzy chcą się kształcić na inspektorów, znajdą po krótkim czasie próby stałe umieszczenie. Główny warunek chęć i zamiłowanie do tego działu, dobre znajomości i uprzejme obejście. Zgłoszenia z przebiegiem życia i fotografią przyjmuje pod **„W. M. 2558" Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 2173 1 2

WINO!

wyborne dalmatyńskie stołowe, czerwone, 48 halerzy, ciemno-czerwone, łagodne, mocne, 54 halerzy, białe, słabe, 56 halerzy, wysyłam koleją w beczkach, począwszy od 50 litrów. Zbiór próbek (5 kg. paczkę) wysyłam za 3 K opłatnie. **Adres: Edmund Pauk, Weinexport, Fiume.** 1627 14 30

!!Baczność kolarze!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio.** Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II,** Unt. Donaustr. 23/B. (Firma polska). 1373 13 0

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy w Krakowie

FABRYKĘ KOLEJEK WĄSKOTOROWYCH
I KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH

i wyrabiamy: tory stałe i przenośne, wózki żelazne i drewniane, tarcze obrotowe, zwrotnice, panewki, osie, kółka, taczki żelazne i drobny materyał. — Wszelkie konstrukcye żelazne, ogrodzenia siatkowe, bramy, furtki, słupki. — Reperujemy szybko i dokładnie wszelkie maszyny.

Biuro Fabryki przy Biurze Technicznem »UNIVERSUM«, Kraków, Basztowa 19.

Z poważaniem

FABRYKA KOLEJEK WĄSKOTOROWYCH I KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH

J. MIESZKOWSKI i SKA.

2144 2 3

SANATORYUM ZAKŁADU ZIMMERMANNOWSKIEGO
Kamienica (Chemnitz).

Dyeta; łagodne leczenie **wodą**; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie; wygodne urządzenie pokoi. Leczenie **wszelkich** uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. 1535 6 12 Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem" lub „kosą" 156 46 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 8.

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo**

WĘGLE
z Królestwa Polskiego

z kopalń Milowice i Saturn — sprzedaje w całych wagonach

ADOLF SZERER

W KRAKOWIE STAROWIŚLNA 8.

2022 3 5

K. ZIELIŃSKI
OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 31 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Jest to rzeczą niezbitą

i każdy cierpiący wie to już, że dzisiaj elektryczność w sztuce leczenia zajmuje pierwsze miejsce, jednak niestety bardzo wielka ilość chorych nie wie, że także istnieje już elektryczny przyrząd do ciała, zapomocą którego każdy w bardzo dogodny sposób może się sam elektryzować w domu.



ELEKTRO-VITALIZER

austr. p. 23912, w. p. 34972, p. n. p. 181785, nazywa się ten przyrząd, którego działanie wypróbowano w wielu cierpieniach, mianowicie w nerwowości, neurastenii, reumatyzmie, w bólu plec i głowy, w dolegliwościach żołądka i jelit, chorobie sercowej, porażeniach i osłabieniach wszelkiego rodzaju wydało świetny skutek, a liczne pisma z podziękowaniem, których oryginały znajdują się w naszej ordynacyi, dowodzą tego w sposób najwspanialszy.

Każdy chory, którego zajmuje ten sposób leczenia, niech pośle to ogłoszenie do naszej ordynacyi, a otrzyma bezzwłocznie w zamkniętej kopercie za darmo, opłaconą, naszą 74 strony obejmującą, ilustrowaną

Książkę za darmo

rozprawę o nowoczesnej elektro-terapii

w zamkniętej kopercie za darmo, opłaconą. 2181

Elektro-therapeutische Ordination

Wiedeń, I., Neuer Markt Nr 14, I. Stock, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Wyciąć

Do 16/4. 1908.

Elektro-Therapeutische Ordination Wien, I., Neuer Markt, 14, I. Stock. Abt. 38.

Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....

Adres: ....

Wystawa i sprzedaż mebli
ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

Kraków, Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej, I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększył i zaopatrzył go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą.**

Ceny możliwie niskie. 1829 4 10 *Zarząd.*

HENRYK DATTNER

przedtem Bracia Iscowitsch.

Pierwszorzędny magazyn ubiorów męskich

Kraków, Rynek l. 12, parter

poleca

tanie trwałe i eleganckie sezonowe ubrania męskie oraz mundurki i płaszcze dla P. T. Studentów w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. 1727 7 10

100 tysięcy

1376 13 0

Metrów siatki drucianej mamy i w tym roku do sprzedania. Ceny wyjątkowo niskie — dostawa najszybsza. Bramy kute, słupki wyrabiamy w własnej fabryce, Biuro techniczne Universum, Kraków, Basztowa 19.

BAY-RUM

z konikiem.

Najlepsza ze wszystkich wód na głowę.

1806 4 20

Świetne widoki wygranej!

Główne wygrane lirów 30.000, koron 90.000, 70.000, 20.000

w ciągnieniach dnia 1 maja i 15 maja

przypadają na następującą grupę losów:

Włoski los czerwonego krzyża,
Kupon gry losu kredyt. I em.
Kupon gry 4% losu hipotecznego,
Los węg. Jo-sziv.

Do nabycia za gotówkę podług dziennego kursu (około 140 K) lub na

28½ raty miesięcznej po 6 K.

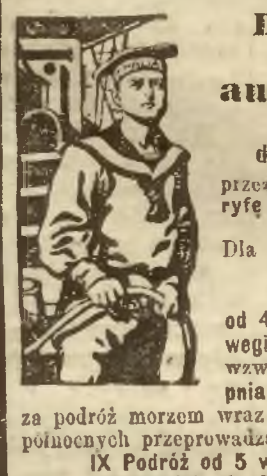
Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy, zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie, którą najlepiej przesłać przekazem. Dalsze raty przez pocztową kasę oszczędności. 1957 3 6

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya



Dla przyjemności podróże na „Talii"

pierwszorzędnym salonowym parowcu

austryackiego Lloydu w Tryeście

Podróż IV od 26 kwietnia do 26 maja

do Hiszpanii, Wysp Kanaryjskich i Północnej Afryki

przez **Maltę, Algier, Malagę, Gibraltar, Kadyks, Madeirę (Funchal), Teneryfę (Sta Crux), Las Palmas, Tanger, Tunis i Korfu.** Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 700 koron i wyżej.

Dla przyjemności podróż Tryest-Bremerhaven (V i VI podróż) odbędzie się z wszelkiemi wygodami.

Nastąpi później: **I. Podróż do krajów północnych z Bremerhaven od 4 do 30 lipca do Szkocyi, Przylądka Północnego, Szpicbergu i Norwegii.** — Cena jazdy za podróż morzem z utrzymaniem od 700 koron wzwyż. — **II. Podróż do krajów północnych z Kilonii od 3 do 31 sierpnia do Norwegii, Szpicbergu i do Wiecznych lodów.** — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od 700 koron wzwyż. — **NB.** Podróże do krajów północnych przeprowadza w tym roku samodzielnie Austryacki Lloyd.

IX Podróż od 5 września do 1 października z Bremerhaven do znanych kąpiel morskich atlantyckich, do Algieru i Tryestu. Ceny jazdy za podróż morzem z utrzymaniem od 520 K wzwyż.

Wycieczki lądowe urządza wszystkie Biuro podróży **Thos. Cook et Son** na podstawie warunków zawartych w osobnym programie. — Programy, informacye i zgłoszenia w **Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 1975 6 6

Asekuracya

od cierpień i zawodów życia jest możliwą, ale mało kto wie o tem. Asekuracya taka nic nie kosztuje, a daje dużo. Asekuracya taka jest konieczną, bo stać się nieszczęśliwym jest bardzo łatwo, ale szczęśliwym być jest bardzo trudno. **„Tajemnice powodzenia w życiu"** przez Dra M. Harweya. Cena 1 K 50 h. Do nabycia w księgarniach. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 2065 4 4

Ktoby miał do odstąpienia kilkaset

podkładów kolejowych dębowych

starych, ale w dobrym stanie, zechce dać znać pod adresem: **J. Brzeziński, Prądnik Czerwony pod Krakowem.** 2118 3 3

Realność parterowa w razie przebudowy wolna na 18 lat od podatków, z parcelą budowlaną Groble 20, oraz posiadłość ziemska „Lipnicka" pow. Bobowa z wolnej ręki tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Fenereisena w Podgórzu. 1973 4 5

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	złr. 2·—
„ pańskie 6 but.	złr. 2·50
„ prima pańskie 6 butelek	złr. 3·—
Samorodner 6 butelek	złr. 3·20
„ starsze 6 butelek	złr. 3·50
Zieleniak 6 butelek	złr. 2·40
„ starszy 6 butelek	złr. 3·25
Hegyalia Gabinet 6 butelek	złr. 4·—
Tokajskie łagodne 6 butelek	złr. 4·—
Tokajskie wytrawne 6 butel.	złr. 4·50
„ słodkie 6 butelek	złr. 4·50
Maślacz 6 butelek	złr. 6·—
Erlauner czerwone 6 butelek	złr. 3·20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy. Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych. Skład specyalnych starych win tokajskich w butelkach. Na prowincyę odwrotną pocztą.

MAURYCY WEINDLING

Kraków, Floryańska 25. 1843 9 0

Plac pofabryczny

przytykający do stacyi kolejowej Olszanica, ośmiomorgowy, dwa duże domy, hala, szopy, mieszkanie dla stróża, wodociągi, stawek — do zbycia. Nadaje się również na stacyę klimatyczną. Zarząd dóbr Olszanica koło Ustrzyk. 2038 4 5

ROZSADA warzyw i kwiatów.

RÓŻE

krzaczaste i pienne na podkładkach ze siewek, kwiaty, bukiety, wieńce poleca

ZAKŁAD OGRODNICZY „WIKTORYA" — TARNÓW.

Cenniki na żądanie. 1884 8 0

Polski Pensyonat

w pierwszorzędnych jodowych kąpielach i wspaniałem miejscu klimatycznem

w Bad-Hall

Wyższa Austrya.

Ceny bardzo przystępne wikt dobry i zdrowy, pokoje duże, widne i suche, wycieczki wspaniałe do Alp.

2001 3 0 *Jadwiga Skąpska.*

5 Kg. koszyk.

Pomarańcze czerwone, słodkie najlepsze	K 2·80
Pomarańcze żółte, słodkie jak miód	K 2·60
Mandarynki, przewyborne	K 3·40
Cytryny, wielkie, soczyste	K 2·30
Jabłka stołowe, najlepsze tyrolskie	K 4·—
Jabłka stołowe, najszlachetniejsze tyrolskie	K 6·—
Kalafiory, świeże, białe	K 2·60
Ziemniaki z Malty, nowe	K 1·90

wysyła za zaliczką z Wiednia

SOMA GRAUZ

wywóz owoców i produktów południowych

Wiedeń, IV., Schikanederg. 4.

Dla odsprzedających najniższe hurtowne ceny dzienne z wysyłką pospieszną.

1987 5 0

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu

Kraków, ul. Starowiślna 27, I.

Zastępca fabryk krajowych i belgijskich poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb

SZYBY i LUSTRA

Szyby solinowe w grubościach 1½, 2, 3 i 4 mm. 2021 5 24
„ do oprawy obrazów.
„ lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.

Sprzedaż wprost z fabryk po hurtownych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye — Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka

Kraków, Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

Halki jedwabne czarne i kolorowe,
Parasolki (nowości),
Paski (w wielkim wyborze),
Szale wełniane i inne,
Boa strusie i gazowe,
Torebki skórkowe, jedwabne,
Portmonetki,
Materye jedwabne w gładkich kolorach,
Pióra strusie i kwiaty,
Przybory do szycia i modniarstwa.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków - Rynek gł. - Linia A-B - obok gł. trafiki

poleca na sezon wiosenny

Nowości dla Pań!

W niedziele i święta sklep zamknięty. 2089 2 0

Wstążki, Koronki, Tiule, Gazy,
Taśmy, Aplikacye,
Guziki, Klamry,
Żaboty, Krawaty,
Kołnierze damskie,
Rękawiczki skórkowe i jedwabne,
Pończochy damskie,
Pończochy dziecięce,
Perfumerye i mydła.

Słuchacz III r. uniw., biegły korepetytor, udziela wypróbowaną metodą konwersacyi i korepetycyi niemieckiej pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia pod „Adolf", Uniwersytet Jagielloński. 2034 5 5

Skład mebli

nowych, używ. i ant., oraz różnych przedmiotów dekoracyjnych

M. Telesznickiej

1938 ul. Szewska l. 10, I p. 5 0

Kapelusze i Cylindry

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY
LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ.

2224 1 3

Z powodu wyjazdu sprzedam realność bardzo rentowną. Wiadomość: Długa 52 u właścicielki. 2164 2 2

Kiełbasa gorąca o każdej porze dnia.

Zaszczytnie znana

Restauracya i pokój do śniadań

J. Bisanza w Krakowie

róg ulicy Szpitalnej i św. Marka obok teatru miejskiego

poleca wyśmienitą kuchnię we własnym zarządzie, bufet zaopatrzony w doborowe przekąski, wielki wybór kanapek, wina i wodek najlepszej marki, piwo okocimskie i bawarskie, co piątku ryba po żydowsku, w niedzielę i czwartek flaczki warszawskie. Ceny najniższe.

Z poważaniem **J. Bisanz.**

1981 6 10

Lokal otwarty do godziny 2 w nocy.

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. butelka

Na święta

w litrach po 60, 75 i 85 ct.
2053 5 5

Nauheim (Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda Dom Polski

otwarty od 1 maja. — Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, bliskość łazienek, książki i gazety polskie. — Opieka dla pacyentów zapewniona. — Właścicielka Helena Szczepanowska. — Adres: Bad-Nauheim, Willa Wanda. 1959 4 16

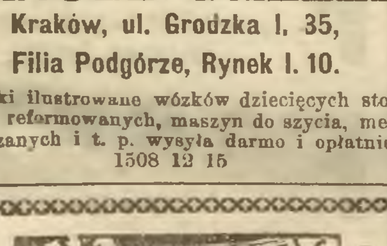
2 wagony dzieci-ęcych

wózków nadeszły do największego i najtańszego krajowego składu pod firmą

ARNOLD FALLEK

Kraków, ul. Grodzka l. 35,
Filia Podgórze, Rynek l. 10.

Cenniki ilustrowane wózków dziecięcych stołeczków reformowanych, maszyn do szycia, mebli blaszanych i t. p. wysyła darmo i opłatnie.
1508 12 15



1925 12 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.
Cena K. 1·60, odpowiednio mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie**: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie**: Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach**: Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu**: R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu**: M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu**: J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu**: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.**: Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i droguer yach.

WINO. WINO. WINO.

Dr NIEĆ i SPÓŁKA

KRAKÓW - RYNEK Gł. 25

naprzeciw odwachu.

Wina gwar. naturalne, litr od złr.	—·40
Koniak francuskiej marki cała flaszka . . . . . . złr.	1·60
Śliwowica oryginalna bośniacka, cała flaszka . . . . złr.	1·10
Rum Jamaika, cała flaszka złr.	1·15
Szampan »Carte Blanche« cała flaszka . złr.	2·10

2075 3 4

MIESZANKI CHIŃSKICH HERBAT.

Na czas od 1 maja do 1 października b. r. handel przeniesiony będzie na

UL. SZEWSKĄ 20.

CENNIKI I PRÓBY GRATIS.

WINO. WINO. WINO.

WINO. WINO. WINO. WINO.

Świeżo zaprowadzony artykuł!

Prawdziwe Płótna Korczyńskie

surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

:: BIELIZNĘ stołową białą i kolorową ::

Ręczniki, Chustki do nosa, Ścierki, Maglowniki, Szyrtyngi, Szyfony, Dymki i t. p.

BIELIZNĘ DAMSKĄ wszelkiego rodzaju

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi

Marya Prauss w Krakowie, Rynek gł. 7.

1965 6 10

Próby na żądanie darmo i opłatnie.

Farbiarnia, chemiczna pralnia
Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4-8.**
Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15** (w domu własnym).

Składy we wszystkich dzielnicach; przyjmuje się we wszystkich większych miastach prowincyonalnych. Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast. Przesyłka wzorów i farbowania za darmo opłacona. 2040 3 8

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy.

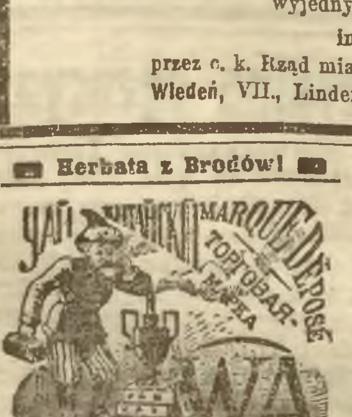
PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 62 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 81 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . złr.	1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr.	0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr.	3·20

KAMIENICA

jednopiętrowa, nowo zbudowana, cztery duże pomieszkania, ogród owocowy, przy niej 2 place budowlane, 2 fronty naprzeciw ogrodu miejskiego. Tarnów, Seminarska 29.
Bliższa wiadomość: Tarnów, Chyszowska 1, I piętro, na prawo. 2138 3 3

Rower

damski, mało używany tanio do sprzedania. — Wiadomość w Agencyi dzienników, Kraków, Karmelicka 6. 2081 4 4

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 78 0

Kupię nową, dobrze procentującą kamienicę.
Zgłoszenia: **T. A.** poste restante Kraków. 2163 2 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 516 78 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja"**. Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 5 27

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, również zdolny bufetowiec poszukuje posady. **„Pomocnik handl."** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2048 4 4

Na Batorego 25. I. p. na prawo, są do wynajęcia pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, z całkowitem utrzymaniem. Wydaje się także obiady zdrowe i dobre dla nie mieszkających 2170 3 3

Pensyonat „PODOLE"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone. Wyborna kuchnia. Oświetlenie elektryczne. Łazienka. Opieka dla panienek zapewniona. 2157 3 4

Willa

urządzona z komfortem, w ogrodzie, w prześlicznej krzeszowickiej okolicy, tuż obok krakowskiego traktu i kolei północnej położona, do sprzedania lub zamiany. Tamże parcela budowlana pod willę z ogrodem, do zamiany lub sprzedania. Zgłoszenia pod **„Interes"** poste restante **Krzeszowice.**
2051 3 3

Osoba starsza inteligentna, mówiąca po polsku, niemiecku i francusku, objęłaby zarząd domu u kawalera lub wdowca, zajęłaby się całym domem, dziećmi i mogłaby być do towarzystwa starszych panienek. Wiadomość w biurze Gołębia l. 3, parter, Kraków. 2093 3 3

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9.
2052 2 25

DOM

dwupiętrowy, bardzo dobrze się rentujący, położony w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna, tuż przy rogatce Warszawskiej, jest z powodu wyjazdu właściciela pod nader korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w kancelaryi Dra Edmunda Reinera, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka 33. 2130 3 3

Pomocnik cukiernika

poszukuje posady zaraz **S. Tykocki** poste restante Kraków. 2162 3 3

Na Półwsiu Zwierzyniec

zaraz za rogatką do wynajęcia plac, względnie ogród na jakikolwiek skład lub cel przemysłowy. Może być i mieszkanie. Wiadomość tamże Nr. 29, obok jatek. 1952 6 6

Perfumy i Mydła

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY
LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ.

2227 1 3

Dom parterowy

z werandą oszkloną o 4-ch pokojach, kuchni i pokoiku na piąterku, w bliskości domu znajduje się doskonała piwnica i budynki gospodarcze, t. j. drewutnia, chlewy, kurniki i t. p. Około domu 2-u morgowy ogród owocowy, jarzynowy i kwiatowy, koło ogrodu przechodzi tor kolejowy a dworzec 5 minut drogi oddalony, miejscowość bardzo piękna 8 mile od Krakowa. Cena przystępna, z powodów familijnych do sprzedania. Bliższych szczegółów z grzeczności udzieli p. Felicyan Wojtych, Kraków, Poselska 17. II p. (pośrednictwo wykluczone). 2028 5 5

Motocykl 5 HP.

Laurin-Klement z wózkiem bocznym, prawie nowy do sprzedania. — Muszyna Stepkiewicz.
2108 3 6

Urzędnik XI rangi

lat 30, poszukuje towarzyszki życia inteligentnej, łagodnego usposobienia i dobrej gospodyni. Posag nie wielki konieczny. Listy do 1 maja pod „Alma" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2159 2 3

Realność w Łobzowie

dla przemysłowca, fabrykanta, kupca, składająca się z narożnego domu piętrowego i domu parterowego z podwórzem i szopą na skład, oraz z ogródkiem, obok głównego traktu położona, jest do sprzedania lub zamiany. Bliższa wiadomość w Biurze Universum, Basztowa 19. 2049 3 3

Woda Kolońska

z wykwintnym, miłym, trwałym i przyjemnym zapachem, flakon 1 kor.

poleca

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4, 1044 11 0 naprzeciw Izby handlowej.

On parle français

ADAM ŁUKASIEWICZ Kraków, Plac WW. Świętych 10.

otworzył

Pracownię obuwia z najlepszych materyałów.

Pracując jako robotnik we wszystkich niemal stolicach Europy jak w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Monachium, Genewie i wielu innych, nabył potrzebnej rutyny, i zbytecznem będzie sprowadzać obce towary, gdyż zadowoli najwybredniejsze wymagania Szan. Publiczności, której łaskawym względom się poleca 2055 2 20

ADAM ŁUKASIEWICZ, Kraków, Plac WW. Świętych 10.

English spoken.

NAKRYCIA STOŁOWE

(sztućce) z pierwszorzędnych światowych fabryk.

Wyroby ze srebra chińskiego, bronzu i srebra prawdziwego. Przybory kościelne. — Poleca

M. JAKUBOWSKI

KRAKÓW - SUKIENNICE Nr 26—27

od strony Ratusza. 2189 2 10

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.
Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA-REMI

salon fryzyerski

Kraków, plac Maryacki

Filia: ulica Sławkowska

IX Walne Zgromadzenie

członków

Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie

S. z z o. p.

odbędzie się **27 kwietnia b. r.** o godz. 4 po południu w lokalu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, pl. Halicki l. 10.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Rozdział zysków z r. 1907.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków. 2192

Sekretarz: *Olszewski* m. p. Prezes: *Mycielski* m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski